SOSNOWIEC. KATOWICE

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. WTOREK, 21 CZERWCA 1927 ROKU. Nr. 168.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Nadzwyczajna sesja sejmowa.

Sejm uchwałą o samorozwiązalności chce się bronić przed poniżaniem jego powagi.

PROGRAM PRAC SEJMU.

Warszawa, 20.6 (PAT) Dziś o godzinie 1 w południe odbyło się posiedzenie konwentu seniorów Sejmu pod przewodnictwem marszałka Rataja. Postanowiono odbyć w dniu dzisiejszym nad sprawozdaniem komisji konstytucyjnej w sprawie zmiany art. 26 Konstytucji o nadaniu Sejmowi prawa rozwiązywania się krótką dyskusję ogólną, oraz dążyć do załatwienia tego projektu w drugiem i trzeciem czytaniu.

Ponadto poruszono sprawę udziału Sejmu w uroczystości sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju. Sprawę tę przekazano prezydjum Sejmu. Następne posiedzenie postanowiono odbyć w dniu 30 b. m. W międzyczasie obradować będą komisje.

Warszawa, 20-6. (PAT.) Dzisiaj o godz. 5.10 popoł. nastąpiło otwarcie nadzwyczajnej sesji sejmowej. Na ławach ministrów nie ma przedstawiciela Rządu. Otwierając 329 posiedzenie Sejmu, marszałek zawiadomił Izbę o dekrecie Prezydenta z 14 bm. o otwarciu sesji parlamentarnej. Opierając się na tem zarządzeniu, marszałek zwołał dzisiejsze posiedzenie. Po odczytaniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanego z mocą ustawy i wniesionego do izby i odesłanego do odpowiednich komisyj, marszałek Sejmu poświęcił pośmiertne wspomnienie posłowi P. P. S. Perlowi. **Przemówienia marszałka posłowie wysłuchali stojąc.**

Z kolei Izba przystąpiła do jedynego punktu porządku dziennego, a mianowicie sprawozdania komisji konstytucyjnej o wniosku P. P. S. **o zmianę art. 36 Konstytucji Rzeczypospolitej.**

Referent pos. Czapiński na wstępie oświadczył, iż uważa za słuszne pozostawienie w mocy dotychczasowego postanowienia Konstytucji, na podstawie którego Prezydent **może rozwiązać Sejm za zgodą trzech piątych ustawowej liczby członków Senatu.** Może mianowicie zachodzić taka sytuacja, że Prezydent nie chce rozwiązać parlamentu aktem własnej woli, natomiast zechce to uczynić, operając się o kwalifikowaną większość Senatu. Może także być uzasadniona obawa, że dla jakiegoś celu demagogicznego może być ponowiony wniosek o rozwiązanie Sejmu. Asekuracją przeciw temu jest wymaganie, aby wniosek o rozwiązanie Sejmu poparła przynajmniej jedna trzecia część posłów.

Referent, oświadczając się przeciwko poprawkom, zgłoszonym na komisji do wniosku, wypowiada się również przeciwko ewentualnej poprawce ze strony klubu Chrześcjańsko-narodowego, aby przepis o samorozwiązalności dotyczył tylko Sejmu obecnego.

SEJM — CIENIEM CIAŁA USTAWODAWCZEGO.

Pos. Dubanowicz (Ch. N.) w imieniu swego stronnictwa zgłasza poprawkę, w myśl której tylko obecny Sejm mógłby rozwiązać się mocą własnej uchwały. Zdaniem mówcy **od wypadków majowych Sejm stał się cieniem ciała ustawodawczego.** Utracił on możność kontrolowania administracji, a nawet został ograniczony w dziedzinie prawodawstwa. Byt jego stał się anomalją. Jeżeli władza rządząca ma być rzeczywiście władzą i stałym czynnikiem w państwie, to głowa państwa musi mieć możność rozwiązywania parlamentu, inaczej bowiem w razie konfliktu władza rządząca musiałaby ustąpić. Natomiast w interesie samego parlamentu nie leży to, aby osądzać się podczas jego istnienia. Wniosek o jego rozwiązywaniu się, który nie został wprawdzie uchwalony, dotyka Izbę; aby więc nie powiekszać na papierze stanu prawnego, stronnictwo mówcy pragnie ograniczyć **prawo samorozwiązalności do Sejmu obecnego.** Gdyby poprawki nie uzyskały większości stronnictwo Chrześcjańsko-narodowe nie głosowałoby za wnioskiem komisji.

PRZEMÓWIENIE POSŁA GŁĄBIŃSKIEGO.

Poseł **Głąbiński** (ZLN) oświadcza, iż sprawa będąca na porządku dziennym jest jaskrawym wyrazem **anormalnych stosunków, jakie panują w państwie i Sejmie od czasu przewrotu majowego.**

Jeżeli Rząd jest niezadowolony z Sejmu może się zwrócić do głowy państwa z wezwaniem o rozwiązanie go, albo może sam ustąpić. Sejm jednak znajduje się wtem położeniu, że **może myśleć tylko o tem, aby się sam usunąć, aby dokonać pewnego aktu rozpaczliwej samoobrony w imieniu swej godności.** Rząd obecny, ciągnie dalej mówca, odznacza się niezwykłem **niezrozumieniem interesów państwa polskiego jako państwa narodowego** a jakąś idjotokracją wobec ciała prawodawczego. Również ławy ministrów na pierwszem posiedzeniu sesji nadzwyczajnej dobitnie o tem świadczą. Rząd nie korzysta wcale z inicjatywy prawniczej a jego reprezentacja w samym Sejmie zachowuje się biernie.

W dalszym ciągu mówca zarzuca rządowi, iż **szafuje funduszami w sposób niedozwolony,** bowiem przekracza budżety o 10 proc. T. zw. sanacja Rządu przeprowadza redukcje w wojsku w ten sposób, że z powodów partyjnych tworzy wielu emerytów, którzy są ciężarem dla funduszów państwowych. **Tajemnica listów nie jest szanowana, szczególnie listów poselskich** Około Rządu tworzy się duszna atmosfera, a ptaki niebieskie starają się korzystać z okazji. Mimo rzekomej walki przeciw partyjnictwu **pojawiły się nowe partje,** które prowadzą zaciętą walkę przeciw dawnym obozom. Rozdwojenie w społeczeństwie sprzyja w rozwijaniu się prądu przeciw państwu. Wyluszczając stanowisko swojego klubu wobec sprawy będącej na porządku dziennym, mówca oświadcza, iż w zasadzie stronnictwo jego jest zdania, że możność rozwiązania Sejmu należy zostawić Prezydentowi. Jeżeli stronnictwo mówcy głosować będzie za tą zmianą Konstytucji, to nie w tem znaczeniu, że Sejm ma natychmiast się rozwiązać. Ciąży jeszcze na nim wielki obowiązek. **Musi on uchwalić w duchu potrzeb państwowych i narodowych zmianę sejmowej ordynacji wyborczej, ustawy samorządowe, ustawę przeciw komunizmowi, znowelizować dekrety.**

Poseł Niedziałkowski (PPS) na wstępie daje wyraz swemu zdziwieniu i żalowi, że w dniu, w którym Sejm przystępuje do zmiany Konstytucji ławy rządowe świecą pustką.

Wniosek obecny nie wprowadza nic nowego, lecz tylko stanowi powrót do dawnej Konstytucji. **Musi nastąpić ścisła równowaga między układem sił w społeczeństwie a reprezentacją parlamentarną.**

PRZYJĘCIE USTAWY W TRZECIEM CZYTANIU.

Warszawa, 20-6. (Tel. wł.) O ogdz. 11 w nocy zakończono dyskusje i przegłosowano w drugiem czytaniu. Uchwałę przyjęto 322 głosami. Przeciw głosowały: Ch. N., stronnictwo chłopskie, partja pracy, grupa Matakiewicza i Ilkowa.

Między drugiem i trzeciem czytaniem zaszedł przykry incydent. Oto prezydjum przed rozpoczęciem trzeciego czytania zapomniało stwierdzić, czy jest quorum. Wielu posłów pozostało w kuluarach, a przedewszystkiem z klubów wstrzymujących się od głosowania. Marszałek Rataj oświadczył, że wobec niemożności stwierdzenia ilu wstrzymało się od głosowania, uchwała nie jest ważną.

Po naradach z przywódcami klubów zarządzone zostało powtórne stwierdzenie quorum. **Okazało się, że na sali obrad znajduje się 225 posłów. Ponieważ Konstytucja wymaga przynajmniej połowy ogólnej ilości, komplet ten okazał się dostatecznym do powzięcia uchwały.**

Za ustawą głosowało 189 posłów, przeciw 10. Reszta wstrzymała się od głosowania.

W ten sposób ustawa o samorozwiązalności Sejmu przeszła w trzeciem czytaniu.

Zamknięcie sesji Sejmu śląskiego.

Warszawa, 20.6 (Tel.wł.) Dzisiejszy „Monitor“ ogłasza zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, na podstawie art. 31 ustawy konstytucyjnej śląskiej z dnia 15 lipca 1920 roku, zamykając z dniem 20-go czerwca b.r. sesję Sejmu śląskiego.

Zarządzenie podpisał Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, oraz prezes Rady ministrów J. Piłsudski.

Z kół zbliżonych do Rządu informują, że przyczyną zamknięcia sesji sejmowej jest wyrażenie votum nieufności na ostatniej sesji wojewodzie Grażyńskiemu.

Wynik wyborów w Wilnie.

ŻYDZI, SANACJA, SOCJALIŚCI I KOMUNIŚCI UZYSKALI WIĘKSZOŚĆ.

Wilno, 20. 6. (PAT.). Dziś o godzinie 1 i pół ukończono obliczenie głosów oddanych przy wyborach do rady miejskiej miasta Wilna.

Na uprawnionych do głosowania 103.240 oddano ogółem głosów 59.904.

Udział w głosowaniu brało więcej niż 50 proc. uprawnionych do głosowania.

Na listę nr. 1 (Białorusko-rosyjska) padło głosów 1.608, na listę nr. 2 (P. P. S.) 11.446, na listę nr. 3 (Związek kobiet żydowskich) 627, na listę nr. 4 (Bund) 3.499, na listę nr. 5 (Litwini) 1.012, na listę nr. 6 (Poale Sjonu) 313, na listę nr. 7 (Bezpartyjny komitet) 102, głosy, na listę nr. 8 (Żydowska lista narodowa i sjonistyczna) 10.525, n alistę nr. 10 (Zjednoczony komitet uzdrowienia gospodarki miejskiej, Demokracja) 5.892, na listę nr. 12 (Komitet bezpartyjny) 5.376, na listę nr. 14 (Centralny komitet wyborczy) 13.636 i na listę nr. 15 (Niezależna partja socjalistyczna) padło 5.880.

Według ostatecznych obliczeń, które podlegają jeszcze zatwierdzeniu głównego komitetu wyborczego, podział mandatów w zastosowaniu dzielnika 1.228 i przy uwzględnieniu zblokowania niektórych list, podział mandató przedstawa się jak następuje:

Lista nr. 1 otrzyma 1 mandat, ista nr. 2, 9 mandatów, lista nr. 3, 0 mandatów, lista nr. 4, 3 mandaty, lista nr. 5, 1 mandat, lista nr. 6, 0 mandatów, lista nr. 7, 0 mandatów, lista nr. 8, 9 mandatów, lista nr. 10, 5 mandatów, lista nr. 12, 4 mandaty, lista nr. 14, 11 mandatów, lista nr. 15, 5 mandatów, razem 48 mandatów.

Wielkie manewry litewskie

NAD GRANICĄ POLSKĄ PRZEZ CAŁY MIESIĄC.

Wilno, 20.6 — Z Kowna donoszą: Dnia 20 b. m. wzdłuż granicy Polski w pobliżu miasteczka Orany rozpoczynają się wielkie manewry armji litewskiej. Manewry trwać będą cały miesiąc. Weźmie w nich udział prawie cała armja, szkoły wojskowe, wyższe kursa oficerskie im. ks. Witolda i szkoły poszczególnych oddziałów wojskowych.

Poincare wskazuje Niemcom

CO MAJĄ ZROBIĆ, ABY BYŁ POKÓJ W EUROPIE.

Paryż, 20-6. (Tel. wł.) Podczas przemówienia w Luneville na uroczystości poświęcenia pomnika poległym w czasie wielkiej wojny, premjer Poincare wygłosił sensacyjne polityczne przemówienie.

Na wstępie stwierdził, że próby Niemców zrzucenia odpowiedzialności za wybuch wojny nie znajdą powodzenia. Natomiast zła wola Niemców coraz bardziej się uwidacznia w ich tendencjach zbrojeniowych i nieustannych prowokacjach.

Francja — mówił Poincare — wyciągała zawsze swą rękę do zwyciężonych i dowiodła w Genewie i Locarno prawdziwości swych dążeń pokojowych, domagających się jedynie zabezpieczenia granic i całkowitej spłaty odszkodować, podczas gdy Niemcy **wysłały niedawno jeszcze do Lizbony statek wojenny pod nazwą „Elsass“ (Alzacja),** podczas, gdy niektórzy ministrowie niemiecy (mowa Hergta na Śląsku) oświadczają, **że nie wyrzekną się ani kawałka terytorjum, które należało przedtem do Niemiec** i wreszcie, gdy miarodajne czynniki finansowe niemieckie domagają się rewizji planu Dawesa i zapowiadają rychłe zawieszenie spłat. Gdyby Niemcy zrzekły się raz na zawsze Alzacji i Lotaryngji, gdyby zgodziły się zaniechać organizacji swej policji, rozwiązać wszystkie tajne stowarzyszenia wojskowe oraz **dokończyć dzieła zburzenia niedozwolonych fortyfikacyj, to wówczas dałyby światu pewną rękojmię pokoju i ułatwiłyby zbliżenie, które jest szczerem pragnieniem francuzów.**

Francja — zaznaczył Poincare — daleką jest od chęci odwetu, pragnie, aby pełne zaufania stosunki sąsiedzkie stały się możliwemi, nie pragnęła nigdy nic prócz pokoju, nie pragnie niczego innego dzisiaj i nie zapragnie niczego innego jutro

ZJAZD BISKUPÓW I ARCYBISKUPÓW.

Warszawa, 20-6. (Tel. wł.) Z okazji uroczystości koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w dniu 2 lipca rb. odbędzie się w Wilnie konferencja wszystkich biskupów i arcybiskupów z całej Polski

Uchwały Rady Naczelnej N.P.R.

W niedzielę odbyło się w Warszawie zebranie rady naczelnej N. P. R. Obradom przewodniczył pos. Chądzyński. Referaty wygłosili: pos. Popiel o sytuacji politycznej i p. Herz o ustawach samorządowych. W wyniku całodziennych obrad przyjęto rezolucję:

„Rada naczelna N. P. R. stwierdza, że dokonany przed rokiem **przewrót polityczny podważył podstawy demokracji parlamentarnej, nie dając w zamian nowych lepszych form ustrojowych, umożliwiających** opanowanie piętrzących się przed państwem trudności i zapewniających społeczeństwu normalne warunki rozwoju i dobrobytu.

Po roku trwania obecnego systemu rządzenia nastąpiło **ogromne zaostrzenie i pogłębienie wewnętrznych przeciwieństw zarówno społecznych jak i politycznych**, ujawniając się między innemi w groźnym wzroście wpływów antypaństwowych.

Obok ciężkiej sytuacji wewnętrznej — tak że i położenie zewnętrzne państwa, kryjące w sobie poważne niebezpieczeństwa dla najżywotniejszych interesów kraju — wymaga najszerzej pojętej konsolidacji społeczeństwa. Dotychczasowe roczne doświadczenia potwierdzają, że ta konieczna dla przyszłości państwa konsolidacja — jest niemożliwa do osiągnięcia w wytworzonych stosunkach.

W tych warunkach Rada naczelna N. P. R. uważa za wysoce szkodliwe dla państwa dalsze trwanie obecnego nienormalnego stanu rzeczy i wypowiada się **za bezzwłocznem rozwiązaniem się izb ustawodawczych** — po przeprowadzeniu odpowiedniej zmiany Konstytucji — i zarządzeniem nowych wyborów przy całkowitem zagwarantowaniu ich swobody i niezależności".

Podkreślić należy, że rezolucja powyższa **nie wspomina niestety o konieczności przed zarządzeniem wyborów dokonania zmiany ordynacji wyborczej.**

Dalsze rezolucje domagają się: obniżenia drożyzny, podwyżki poborów urzędniczych i uchwalenia ustaw samorządowych.

Zjazd Związku oficerów rezerwy w Krakowie.

W drugim dniu zjazdu w ubiegłą niedzielę o godzinie 10 rano delegaci uczestnicy ogólno-polskiego Zjazdu Związku oficerów rezerwy udali się gromadnie na plac Matejki, aby złożyć wieniec na pomniku zwycięzcy z pod Grunwaldu. U stóp pomnika zebrało się około 100 delegatów, między nimi generałowie: Jahoda, Górecki, Springwald, Hohenauer i Niezgoda (dziekan Załogi krakowskiej), prezes Centralnego Związku adw. dr. Szurlej, prezesi okręgowi: prof. dr. Kumaniecki z Krakowa, pułkownik Chłapowski z Poznania, pułk. Krajewski ze Lwowa, rtm. Nakoneczników z Warszawy, dalej pułk. Dziekanowski, szef przysposobienia wojskowego VI dywizji pułk. Ochorski, pułk. Kumorkiewicz, pułk. Górecki, kpt. Jabłoński z Warszawy i wielu innych.

Do zebranych przemówił **prezes Szurlej**, nawiązując do rycerskich dziejów z przed 4 wieków, które bohaterskiego króla Jagiełłę opromieniły aureolą chwały. Owa rycerskość polskiego bojownika jest wspólną więzią z dzisiejszem pokoleniem z tą tylko różnicą, że gdy na polach Grunwaldu **walczono dla potęgi, to my musimy walczyć o istnienie państwa polskiego.** Mówca stwierdza, że nie spłaciliśmy długu wdzięczności wobec rycerzy polskich, że wielu niedocenia jeszcze znaczenia siły wojskowej państwa, tej rękojmi całości granic Rzeczypospolitej, to też zadaniem **oficerów rezerwy jest jednoczenie wszystkich organizacyj przysposobienia wojskowego dla obrony interesów wskrzeszonej Ojczyzny.**

Po przemówieniu prezesa Szurleja **zaintonowano „Rotę", poczem na cokole pomnika złożono wieniec z białych kwiatów z szarfami o barwach narodowych.**

Popołudniu odbyło się plenarne posiedzenie zjazdu w sali Kasyna oficerskiego, na którem zapadły **rezolucje tyczące zarówno strony organizacyjnej Związku oficerów rezerwy, jak i konieczności propagandy organizacyj wojskowych w państwie.**

PRZYJAZD POSŁA PATKA.

Warszawa, 20-6. (Tel. wł.) W końcu tygodnia spodziewany jest przyjazd posła polskiego w Moskwie p. Patka. Przyjazd ten związany jest z sytuacją polityczną, jaka wytworzyła się po zabójstwie posła Wojkowa i chwilowem przerwaniu rokowań o pakt nieagresji.

Prezydent Rzplitej w Lubelszczyźnie.

W CZASIE PODRÓŻY PREZYDENT ODWIEDZIŁ GRÓB SWEGO OJCA.

Warszawa, 20-6. (PAT.) Dnia 17 do 19 czerwca rb. włącznie Prezydent Rzeczypospolitej odbył podróż po województwie Lubelskiem. Celem podróży, jak w szeregu podróży dotychczasowych, było **zetknięcie się osobiste ze sferami obywatelskiemi** oraz poznanie twórczej pracy gospodarczej w dziale rolnictwa drobnego. W podróży towarzyszyli Prezydentowi adjutanci oraz członkowie gabinetu wojskowego i kancelarji cywilnej. W podróży wziął udział minister rolnictwa, wojewoda i wicewojewoda, dowódca O. K. Lublin, prezes okręgowego Urzędu ziemskiego oraz z ramienia społecznej organizacji drobnego rolnictwa prezes Centralnego Związku kółek rolniczych.

Pan Prezydent zwiedził szkołę rolniczą o rocznym kursie, mającą na celu kształcenie rolników, którzy wracają na swe posiadłości. Szkołę tego typu ze szczególnem uwzględnieniem działu hodowlanego w Dęblinie i drugą w Janowicach. Przy sposobności pobytu w szeregu miejscowości, zwiedził p. Prezydent wiele instytucyj o innych zadaniach, a więc przedewszystkiem rozbudowujące się okazale lotnictwo w Dęblinie, gimnazjum z ogrodem botanicznym i zoologicznym w Zamościu itp.

Podróż Prezydenta nie miała charakteru oficjalnego. Poza tą stroną praktyczną podróż nabrała charakteru żywiołowej manifestacji społeczeństwa. Po drodze p. Prezydent witany był **wszędzie entuzjastycznie przez ludność**, która przybywając nieraz z odległych okolic zgłaszała się tłumnie przy bramach tryumfalnych. Szczególnie okazała była manifestacja w Skierbieszowie, pow. Zamojskiego, dokąd **p. Prezydent udał się na grób ojca.** Pod Bzitem złożyła p. Prezydentowi przez usta proboszcza miejscowego wyrazy hołdu **ludność prawosławna.** W szeregu miejscowościach również ludność żydowska z rabinami na czele. W bliższy kontakt z wojskiem wszedł p. Prezydent w Zamościu, gdzie spożył śniadanie **przy stole żołnierskim przy swobodnej pogawędce z szeregowcami,** w Jazdkowie i innych miejscowościach, gdzie witały go również oddziały Strzelca. Powrót p. Prezydenta nastąpił w niedzielę dnia 19 bm. późną nocą.

Konferencja rozbrojeniowa.

Genewa, 20.6 (PAT) Rozpoczynająca się w dniu dzisiejszym konferencja trzech mocarstw w sprawie rozbrojenia na morzu jest całkowicie niezależna od Ligi Narodów.

Delegacja Stanów Zjednoczonych na tę konferencję składa się z posła Stanów Zjednoczonych w Brukseli Gibsona, admirała Long-Jones'a i posła Stanów Zjednoczonych w Szwajcarji Wilsona wraz z sekretarzem.

Delegacja angielska składa się z lorda admirała Bridgemana i lorda Cecila, delegację japońską tworzą admirał Sato i Kayamishi.

Francja z Włochami przysłały tylko swych obserwatorów w osobach hr. Clauela i księcia Rusholi.

W pogoni za mężami.

LOTNICY CHAMBERLIN I LEVIN W WIEDNIU.

Wiedeń, 20.6 (PAT) Wczoraj przyjechały samolotem niemieckim do Wiednia również i małżonki obu lotników amerykańskich pp. Chamberlin i Levine.

Dziś przyjęci zostali lotnicy amerykańscy przez kanclerza d-ra Seipla.

Poseł amerykański przedstawił lotników kanclerzowi.

Popołudniu przyjął ich prezydent rzeczypospolitej austrjackiej dr. Heinisch, który wręczył im złote odznaki republiki austrjackiej.

Uroczystości 5-lecia istnienia władz polskich na Śląsku.

Piąta rocznica przejęcia G. Śląska przez władze polskie była szczególnie uroczyście obchodzona przez kolejnictwo śląskie, które wystąpiło ze specjalną uroczystością kolejową, połączoną z odsłonięciem w westybulu dworca pamiątkowej tablicy ku czci poległych w walkach o oswobodzenie G. Śląska kolejarzy, oraz policję województwa Śląskiego, która urządziła w dniach 18 i 19 szereg imprez sportowych, mających niejako być egzaminem z tężyzny fizycznej i sprawności funkcjonarjuszy naszej policji.

Z zapowiedzianych z Warszawy dygnitarzy państwowych przybył jedynie w zastępstwie ministra komunikacji wiceminister komunikacji p. Eberhardt. Ponadto przybyli przedstawiciele poszczególnych dyrekcyj kolejowych.

Uroczystości kolejowe rozpoczęły się nabożeństwem w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła. Po nabożeństwie nastąpiła defilada wszystkich związków kolejowych ze sztandarami i orkiestrami przed reprezentantem Rządu p. wiceministrem Eberhardtem i przedstawicielami władz wojewódzkich, poczem w tym samym porządku udały się przybyłe delegacje kolejarzy na dworzec kolejowy, gdzie dokonano uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej, celem uczczenia kolejarzy poległych w walkach powstańczych o wolność Górnego Śląska. Odsłonięcie odbyło się w obecności p. wiceministra Eberhardta, ks. biskupa Lisieckiego oraz reprezentantów władz wojskowych i cywilnych. Nieobecnego wojewodę p. d-ra Grażyńskiego zastępował p. wicewojewoda Żurawski.

Po wstępnem przemówieniu ks. posła Matei, ks. biskup Lisiecki dokonał poświęcenia wmurowanej tablicy, poczem przemówił p. prezes inż. Dobrzycki, podnosząc zasługi poległych oraz wzywając wszystkich zebranych pracowników kolejowych do dalszej, wytwałej pracy dla dobra Rzeczypospolitej. Następnie wygłosił krótkie przemówienie p. wiceminister Eberhardt. Uroczystość zakończono odśpiewaniem okolicznościowej kantaty przez chór kolejowy oraz odegraniem Hymnu państwowego przez orkiestrę kolejową.

W związku z powyższą uroczystością odbyło się popołudniu na boisku Pogoni wielkie widowisko ludowe, urządzone staraniem wojewódzkiego Komitetu Ligi obrony powietrznej państwa, na którem przedstawiono fragmenty z walk powstańczych o wolność Śląska. W przedstawieniu prócz artystów teatru katowickiego i oddziałów wojskowych wzięły czynny udział wszystkie organizacje społeczne Śląska, a ponadto eskadra lotnicza z Krakowa. Prócz przedstawiciela Rządu i władz miejscowych przypatrywały się widowisku niezliczone tłumy ludności, przyczyniając się w ten sposób do wydatnego poparcia finansowego idei L. O. P. P. Zakończono uroczystość kolejowe dekoracją 30 jubilatów-kolejarzy, która odbyła się wieczorem o godz. 8 w sali Powstańców.

Uroczystości policyjne składały się z całego szeregu imprez sportowych, z których najbardziej zajmującą były rewanżowe zawody w piłce nożnej między drużyną policji wojewódzkiej, a drużyną policji budapesztańskiej. Zawody zakończyły się po pięknej obustronnej grze wynikiem nierozstrzygniętym 3:3. Ze względu na wysoką klasę gry Węgrów, jest to dla naszej drużyny policyjnej wynik bardzo zaszczytny. Ponadto odbyły się w niedzielę popisy konnego oddziału policji, w sobotę zaś premjowe strzelanie z karabinów i pistoletów o ładne nagrody honorowe.

Uroczystość pięciolecia sądownictwa polskiego na Śląsku odbędzie się w dniu 25 bm.

POLSKI MONOPOL SPIRYTUSOWY W TURCJI ZBANKRUTOWAŁ.

Warszawa, 20-6. (Tel. wł.) Polskie T-wo monopolu spirytusowego w Turcji **zgłosiło upadłość.** Powodem bankructwa była zła organizacja przedsiębiorstwa oraz trudne warunki przyjęte w umowie z rządem tureckim. Rząd polski udzielił Towarzystwu kredytu w postaci **miljonów litrów spirytusu,** powinien jednak należność swą otrzymać, bo towarzystwa gwarantujące dług Polskiego Towarzystwa monopolowego są dostatecznie zasobne.

PRZYJAZD MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa, 20.6 (PAT) Pan minister spraw zagranicznych Zaleski przyjeżdża w środę do Warszawy o godzinie 9-ej rano.

GEN. SIKORSKI.

Warszawa, 20-6. — Z dniem dzisiejszym dowódca O. K. VI gen. Wł. Sikorski rozpoczyna sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy. W przejeździe do swego majątku Porchanie pod Inowrocławiem generał przez dni kilka zabawi w Warszawie.

PROF. PIGOŃ REKTOREM UNIW. STEFANA BATOREGO.

Warszawa, 20-6. — W Wilnie odbyło się posiedzenie senatu Uniwersytetu Stefana Batorego, na którem dokonano wyboru rektora. Na rektora **ponownie obran prf. Stanisława Pigonia,** który wybór przyjął. Prorektorem został dr. Marjan Zdziechowski.

WIZYTA KRÓLA JAPOŃSKIEGO W ANGLJI.

Londyn, 20.6 (PAT) Podczas zapowiedzianej na 4 lipca rb. wizyty króla japońskiego Fuada w Londynie towarzyszyć mu będzie prezes rady ministrów Sarwat Pasza.

Król Fuad podczas swego pobytu w Anglji będzie gościem angielskiej pary królewskiej w pałacu Buckinghan.

Wiadomości ze stolicy.

BIEDNE DZIECI Z WARSZAWY. W krakowskim zakładzie dla dzieci chorych na jaglicę przebywało, jak się okazuje, 30 dzieci z Warszawy, wysłanych tam na kurację przez wydział szpitalnictwa. Na wieść o katastrofie w prochowni, magistrat warszawski wysłał niezwłocznie do Krakowa inspektorkę szpitali p. Bronowską. P. Bronowska, po dokładnem zbadaniu stanu dzieci dzieci z Warszawy, złożyła raport magistratowi m. Warkładnem zbadaniu stanu dzieci z Warszawskich kilkoro poważnie ucierpiało. Dwom dziewczynkom grozi całkowita lub częściowa utrata zwroku, kilka zaś innych odniosło ciężkie obrażenia ciała.

WALNE ZGROMADZENIE RADY NACZELNEJ ZWIĄZKU WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI. W niedzielę 19 bm. rozpoczęły się w Warszawie w sali T-wa Kredytowego, ul. Czackiego 25, dwudniowe obrady Rady naczelnej Związku zrzeszeń właścicieli nieruchomości miejskiej w Polsce. Na zgromadzeniu zostały wygłoszone referaty. Wiceprezes Związku p. W. Kornberger i mecenas Wł. Zawadzki — mówili o projektach zmiany prawodawstwa mieszkaniowego w Polsce, zaś wiceprezes p. Elina Peplowska wygłosiła referat o prawodawstwie mieszkaniowem zagranicą. Wieczorem odbyły się wybory władz Związku. Między innemi do zarządu został wybrany p. Jerzy Wolff, radny m. Sosnowca.

JUBILEUSZ C. T. R. W niedzielę dnia 19 bm. z powodu jubileuszu 20-lecia Centralnego T-wa rolniczego odbyła się w Filharmonji uroczysta akademja, na którą przybyły setki osób. Sala i galerje były zapełnione doszczętnie. Na podjum ustawione były stoły prezydjalne, za niemi stali delegaci kół rolniczych ze sztandarami. Na sali obecni byli: minister rolnictwa Niezabytowski, marszałek Trąmpczyński, wojewoda Sołtan, prezydent Jankowski i inni. Akademję zagaił i wygłosił dłuższe przemówienie prezes C. T. R. p. K. Fudakowski, mówiąc o znaczeniu instytucji i jej 20-letniej działalności. Następnie wygłoszono szereg referatów z zakresu rolnictwa.

SOCJALISTYCZNE WYBRYKI ULICZNE. W ub. niedzielę zwolenniczki P. P. S. obchodziły t. zw. Dzień kobiet, po akademji w cyrku utworzony pochód kobiet defilował ulicami miasta. Za pochodem na samochodzie ciężarowym jechała milicja socjalistyczna z pałkami. Już przy zbiegu ulicy Ordynackiej i Nowego Świata doszło do krwawego zajścia, pałkarze pepesowcy pobili do krwi i rozcięli głowę pewnemu studentowi, który odważył się nie uchylić czapki przed pochodem kobiet wyśpiewujących pieśni rewolucyjne. Do drugiego zajścia doszło na Krakowskiem Przedmieściu, gdzie socjalistyczne kobiety nie uszanowały uroczystej procesji Bożego Ciała, przecywając i zakłócając ją swemi śpiewami i okrzykami. Wywołało to ogólne zgorszenie i oburzenie.

POŻAR FABRYKI PAPY I SMOŁY. Onegdaj wybuchł pożar w fabryce papy smołowej, tektury i smoły przy ul. Wolskiej. Pożar powstał wskutek pozostawienia ognia w palenisku z dnia poprzedniego. Płomienie objęły cały budynek, wytwarzając gryzący czad i mgłę, uniemożliwiając bezpośredni dostęp do ognia. Poszkodowany Lebensold oblicza straty w materjale spalonym oraz uszkodzonym na około 70.000 zł.

Przed tajemniczą sesją.

Warszawa, 19 czerwca.

W poniedziałek dnia 20 czerwca rozpoczyna się nadzwyczajna sesja sejmowa, w środę zaś 22 bm. nadzwyczajna sesja Senatu. Od istnienia odnowionego parlamentaryzmu polskiego dopiero po raz pierwszy się zdarza sesja nadzwyczajna.

Rzadko kiedy sesja parlamentarna była tak otoczona tajemnicą dla wszystkich, jak obecna. Rzadko kiedy budziła tak żywe zainteresowanie, jak nadchodząca. Rzadko kiedy była sama sfinksem i naokół otoczona sfinksami, jak teraz. I rzadko kiedy zbierały się Sejm i Senat bez żadnej perspektywy, jak właśnie w tej chwili.

Jak doszło do zwołania sesji?

Społeczeństwo czuło, iż najważniejsze zagadnienia natury ogólnej nie są załatwione. Przedewszystkiem zmiana ordynacji wyborczej. Następnie ustawy samorządowe. Ugrupowania umiarkowane zdawały sobie z tego jasno sprawę i dlatego też jeszcze przed zamknięciem sesji sejmowej budżetowej posłowie złożyli podpisy pod wniosek do p. Prezydenta Rzplitej o zwołanie sesji nadzwyczajnej, dając jednocześnie zlecenie prezydjum, by go w odpowiedniej chwili złożyło p. Prezydentowi. Gdy przewódcy stronnictw wypowiedzieli się za wznowieniem prac parlamentarnych, Rząd uprzedzając wniesienie wniosku, sam zwołał sesję.

Jakiż jest plan prac sesji?

Ta kwestja jest otwarta. Zdaje się, że Rząd ma pewne plany, których przeprowadzenie jest połączone z dużemi trudnościami. Na wokandzie jest tylko jeden wniosek sejmowy gotowy: wniosek socjalistyczny o zmianę Konstytucji w kierunku nadania Sejmowi prawa rozwiązać się własną uchwałą. On też stanął na porządku dziennym pierwszego posiedzenia.

Tu zaczynają się już komplikacje. Rządowi wniosek ten nie jest na rękę. Dawał temu wyraz, a świeżo zaatakował go „Głos Prawdy", widząc w nim nawrót do dawnych form i chęć ukrócenia praw Prezydenta i władzy wykonawczej, rozszerzonych przez sierpniowe zmiany Konstytucji. Rząd świadom jest, iż uchwalenie tego wniosku pociąga za sobą konieczność rozwiązania parlamentu i przeprowadzenia nowych wyborów, a w ślad za tem zamyka okres pełnomocnictw.

Wniosek ten kładzie kres zamysłom, szerzonym tu i ówdzie, o potrzebie przedłużenia kadencji parlamentu, na czem niektórym kołom rządowym zależało. Stawia też w całej rozciągłości kwestję zmiany ordynacji wyborczej jako konieczności państwowej. Zmusiłby tedy Rząd do zajęcia stanowiska i nieodkładania zagadnień najdrażliwszych na potem, co jest w modzie i w zwyczaju sfer kierowniczych.

Na tem tle pojawiły się pogłoski o rozważaniach w łonie Rządu na temat zmiany ordynacji i oparcia wyborów o wybory indywidualne, o okręgi jednomandatowe. Gdyby istotnie pogłoski te miały swe uzasadnienie, to zmierzałoby to do zmiany Konstytucji. Koncepcja ta obala bowiem fatalną zasadę proporcjonalności, o której zachowanie lewica walczy bezwzględnie. Byłoby to podważenie sześcioprzymiotnikowości naszego głosowania. Potem przyszłaby kwestja zachowania zasady równości, względnie powszechności przy tak znacznej ilości, jak u nas, analfabetów.

Wszelako obecny układ sił w Sejmie nie daje żadnych szans na przeprowadzenie takiej zmiany Konstytucji, chyba że Rząd rzuciłby na szalę cały swój wpływ spraw państwowych, ewentualnie obliczenie liczby posłów wedle głosów, oddanych przy wyborach r. 1922. Czy Rząd zechciałby oddziaływać w tym kierunku?

Może stoi on na stanowisku: im gorzej, tem lepiej — świadom, iż przyszły Sejm będzie gorszym od istniejącego? Że dopiero drogą okrojowania trzeba będzie przeprowadzać reformy ustrojowe? Że swoją niemocą (a do pracy pozytywnej bez zmiany ordynacji będzie on niemożliwy) jeszcze bardziej w opinji powszechnej zdyskredytuje się parlamentaryzm?

Sytuacja się tak przedstawia: z jednej strony mamy Rząd, o którego zamiarach pozytywnego nikt nic nie wie. Z drugiej zaś mamy Sejm, względnie przewódców sejmowych, którzy zdają sobie sprawę z układu sił parlamentarnych i niebezpieczeństwa, grożącego ustrojowi parlamentarnemu. Dlatego też ich taktyka zmierza do niedopuszczenia do ostrych starć, któreby uniemożliwiły wspólną obronę parlamentaryzmu, i usuwania kwestyj spornych i nierozstrzygniętych jeszcze w drodze kompromisu, który nieodzowne jest dotrzymać...

Oto w czem tkwi istota całej tajemniczości nadchodzącej sesji. Tu leży węzeł gordyjski położenia.

Tymczasem nieubłagane życie z całą brutalnością zmusza obie strony do przystąpienia do rozwiązania owego węzła i przecięcia trudności. Zmusza je nadchodzący bieg wypadków.

H. W.

Głęboki patrjotyzm Kowerdy

SPOWODOWAŁ ŁAGODNY WYROK SĄDU DORAŹNEGO.

Sąd doraźny w składzie przew. wicepr. Gumińskiego pp. sędziów Jana Kozakowskiego i A. Skawińskiego ogłosił motywy wyroku w sprawie Kowerdy:

Po omówieniu bardzo obszernie sprawy właściwości sądu doraźnego, które to właściwości kwestjonowała obrona — sąd doraźny przedstawił motywy wymiaru kary.

W tej mierze sąd jest zdania — głoszą motywy — że stosownie do Kowerdy przepisu części 1 art. 19 ust. o sądach doraźnych byłoby zupełnie niewspółmiernie z wewnętrzną stroną przestępstwa i chybiałoby celom represji karnej.

Kara musi być dostosowana do stopnia winy z punktu widzenia uczynienia złej woli i ma na celu zarówno poprawę dla samego przestępcy, jak i obronę porządku społecznego przez formę odstraszenia przed naśladownictwem.

Kara śmierci przeczy celowej poprawie skazanego i zastosowana może zostać tylko w tych wypadkach, kiedy zachodzi potrzeba przeciwdziałania na gminności zbrodni. Będąc zupełnie słuszną w sprawach o rozboje, **staje się zbyteczną, kiedy zachodzi wypadek sporadyczny, nie mający przykładów w przeszłości i nie wzbudzający obawy co do przyszłości.** Nie tylko znajomości psychiki polskiej, lecz i dotyczący konkretny fakt dokonania zabójstwa Rosjanina przez Rosjanina służą za podstawę do konkretnego stwierdzenia iż porządkowi publicznemu **w Polsce nie grozi epidemja zabójstw w rodzaju zabójstwa Wojkowa.** Przyznał to pośrednio i przedstawiciel Związku Sowieckiego **świadek Rozenholz, który „nie spodziewał się w Polsce zamachu na Wojkowa".**

O szerzeniu się tego rodzaju zbrodni w Polsce „w sposób szczególnie niebezpieczny dla ładu i bezpieczeństwa publicznego", jak głosi art. z ust. o sądach doraźnych mowy być nie może. **Nie zachodzi tedy potrzeba uciekania się do kary najsurowszej.**

Pozatem byłaby ona sprzeczna z wyższą sprawiedliwością, gdyż zarówno młodociany wiek oskarżonego, jak i **jego wartość moralna ustalona w zeznaniach świadków, przemawiają zatem, iż utrzymany przy życiu i zwrócony po odbyciu kary na łono społeczeństwa, Kowerda może stać się jego pożytecznym członkiem.** W imię tych więc jego walorów i w imię szczytnego hasła poprawy przestępcy, sąd uważa za wystarczającą sankcję dla Kowerdy 15 letnie ciężkie więzienie.

Stanowi to wymierzenie maksimum ustanowionej kary z art. 453 u. k., lecz zdaniem sądu zabójstwo na terenie Polski, dokonane przez emigranta z pogwałceniem wdzięczności za prawo azylu i do tego na osobie przedstawiciela obcego państwa, czyli z wielką szkodą moralnego prestige Rzeczypospolitej i dla interesów politycznych wymaga rozszerzenia represji karnej.

Że jednak w myśl przepisów art. 10 ust. o sądach doraźnych przytoczone wyżej nader **ważne okoliczności łagodzące,** do których zaliczyć należy **głęboki patrjotyzm oskarżonego Kowerdy i odczucie z głębi serca niedoli współbraci,** upoważniają sąd doraźny do wymierzenia Kowerdzie kary bezterminowego ciężkiego więzienia. Przeto taką karę dlań sąd orzeka, **a dla złagodzenia losu skazanego postanawia wyzyskać przyznane w art. 775 u. p. k. uprawnienia.**

Następuje wyrok, którego zakończenie jest następujące:

Na mocy art. 775 u. p. k. sąd postanawia złożyć do p. Prezydenta Rzeczypospolitej za pośrednictwem ministra sprawiedliwości wniosek złagodzenia Kowerdzie kary więzienia do lat 15-tu.

Nieuzasadnione uogólnienia.

PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO NA ZJEŹDZIE OFICERÓW REZERWY.

Na zjeździe oficerów rezerwy który odbywał się w Krakowie w ubiegłą sobotę marszałek Piłsudski wygłosił następujące przemówienie przez radjo:

Szanowni Panowie!

Przemawiając do was, czuję się dziwnie, bo nie jestem przyzwyczajony przemawiać do maszyn a do ludzi.

Zebraliście się panowie w Krakowie, jako oficerowie rezerwy, którzy w pracy w wojsku i w pracy cywilnej mają tej pracy dużo i odczuwają to zarówno w surdutowej, jak i krawatowej waszej pracy codziennej. Odczuwam to żywo, bo sam jestem zmuszony do takiej pracy.

Jak wiecie dobrze, pomiędzy stanem cywilnym a stanem wojskowym wszędzie i zawsze jest jakiś rozdźwięk i wzajemna niechęć. Życie samo daje te sprzeczności. Wymaga się od nas, abyśmy amfibjowy stan wiodąc po polach skakali jak sarny a po morzach się uganiali, jak szczupaki za zdobyczą. Te sprzeczne wymagania życia wymagają dwu czynności, tak wzajemnie z sobą sprzecznych, co zmusza nas do tego byśmy te dwa stany wojskowy i cywilny ciągle pomiędzy sobą godzili.

Co do mnie, jako prezes Rady ministrów stale pracuję nad tem, aby wzajemny szacunek pomiędzy stanem wojskowym i cywilnym istniał jako zasada pracy polskiej.

Chciałbym w tej chwili prosić was jak najusilniej, byście mi w pracy tej dopomogli.

Polska ma dziwny grzech myśli ciążący na niej. Wojsko jest u nas czemś obcem, czemś nieznanem, jak gdyby niepotrzebnem. wojsko jest to jak gdyby niepotrzebna prawda życiowa. Grzech ten jeszcze długo ciążyć będzie na Polsce. Tem większe są zasługi i usiłowania tych, którzy wojsko kochają, aby tę myśl pogodzić z codziennem życiem.

Życzę wam jak największej i jak najskuteczniejszej pracy. Proszę usilnie i o pamięć o mnie i o tem, byście umieli te dwa zwaśnione obozy pogodzić i aby praca wasza mogła wydać pomyślne i dla pracy cywilnej i wojskowej rezultaty.

Dowidzenia panom!

Zamiast odpowiedzi dym z papierosa.

GDAŃSK WYTRĄCIŁ Z RÓWNOWAGI ANGIELSKIEGO MINISTRA CHAMBERLAINA.

O posiedzeniu Rady Ligi Narodów, na którem odrzucone zostały pretensje Gdańska o skasowanie składów amunicyjnych na Westerplatte w Gdańsku przynoszą pisma Gdańska wielce charakterystyczne szczegóły:

— Obrady Rady Ligi Narodów w tej ważnej sprawie przybrały formę **bardzo dramatyczną,** a dla Gdańska i Niemiec niezbyt pocieszającą. Przeciwko Gdańskowi i Niemcom w tej rozprawie był p. Chamberlain. Sprawozdawca Rady Ligi Narodów, delegat Chili usiłował sprawę Westerplatte odroczyć, pomimo, że sprawa ta już była opóźniona przez Sekretarjat Ligi. Zaledwie sprawozdawca wygłosił swój referat, p. Chamberlain, widocznie według planu, ułożonego przeciw Gdańskowi, zaproponował **odroczenie dyskusji nad sprawozdaniem do września.** Wówczas Prezydent Senatu gdańskiego Sahm zwrócił się do Rady Ligi z prośbą, aby pozwoliła mu wygłosić jego zażalenie. Na to p. Chamberlain **w tonie szorstkim pouczył p. Prezydenta Sahma, że w Radzie Ligi Narodów nie mówi się o kwestjach, które mają być odroczone.** W tej chwili zabrał głos, celem poparcia Prezydenta Sahma, niemiecki minister spraw zagranicznych p. Stresemann, który, mimo propozycji p. Chamberlaina, **domagał się dyskusji merytorycznej.**

P. Chamberlain odpowiedział na to, że zgodzi się tylko na debatę przeciw, lub za odroczeniem. **[illegible] jednak do dyskusji nad merytoryczną stroną sprawy.** P. minister Stresemann zgłosił się ponownie do głosu **i w tonie ostrym zapytał** p. Chamberlaina, co ma znaczyć jego uwaga, domagając się przytem stanowczo otwarcia dyskusji merytorycznej. Wówczas **p. Chamberlain z widocznem podrażnieniem zamiast odpowiedzi zapalił papierosa.**

Donosząc o tem sprawozdawcy niemieccy podkreślają, że taki sposób zachowania się **jest niezwykły w obradach Rady Ligi Narodów.**

P. Chamberlain zwrócił się następnie **bardzo ostro przeciwko p. Stresemanowi** i w **tonie podrażnionym zwrócił mu uwagę na zwyczaje, obowiązujące w parlamencie angielskim, jako najstarszym parlamencie na świecie.** W końcu jednak, na nalegania p. ministra Stresemanna, p. Chamberlain udzielił głosu Prezydentowi Senatu gdańskiego.

Wiece wojenne w Rosji sowieckiej.

Armja czerwona przeżywa obecnie okres wieców. Wiece te różnią się jednak zasadniczo od wieców, jakie miały miejsce w armji czerwonej na początku rewolucji. Podczas bowiem gdy wówczas organizatorami ich byli w pierwszym rzędzie sami żołnierze, wiece obecne odbywają się staraniem najwyższych władz wojskowych, które chcą tą drogą podnieść ducha armji czerwonej. Tematem wieców są prawie wyłącznie aktualne zagadnienia polityki zagranicznej, co ma na celu odwrócenie uwagi żołnierzy czerwonych od życia wewnętrzno-politycznego.

Na wiecach występują w charakterze mówców najwybitniejsi działacze komunistyczni i t. zw. czerwoni komendanci, którzy nie mówią o niczem innem, jak o grożącem rzekomo Europie, wszczególności zaś związkowi sowieckiemu, niebezpieczeństwie wojennem. W jednym z ostatnich numerów sowieckiego organu wojskowego „Krasnoj Zwiezdy" znajdujemy ciekawe sprawozdanie z wiecu „wojennego", jaki w tych dniach odbył się na pokładzie krążownika „Komuna paryska". Podczas wiecu komisarz i komendant okrętu poinformował marynarzy o istocie ostatnich wydarzeń politycznych na arenie międzynarodowej, wzywając ich równocześnie do czujności. Następnie przyjęto rezolucję, w której między innemi stwierdza się, że „załoga krążownika „Paryska komuna" odpowiada na wyzwanie imperjalistów angielskich pełną gotowością bojową".

Cały szereg wieców „wojennych" odbył się ostatnio w Kijowie, gdzie w charakterze mówców występowali oprócz komendantów czerwonych również liczni czerwonogwardziści oraz słuchacze kijowskiej szkoły wojennej. W swych przemówieniach wskazywali oni, między innemi, na konieczność „ochrony czerwonych dyplomatów". W rezolucji, powziętej na jednym z wieców kijowskich, wzywa się rząd sowiecki do zażądania od państw burżuazyjnych wzmocnionej ochrony rosyjskich przedstawicieli dyplomatycznych i handlowych.

Ponadto odbyły się w Moskwie liczne wiece młodzieży, zrzeszonej w organizacjach przysposobienia wojskowego, na których również omawiano sprawę tak popularnego obecnie w Rosji „niebezpieczeństwa wojennego".

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY

na wtorek 21 b. m.

WARSZAWA: Godz. 16.35 odczyt p. t. „Wisłą od Sandomierza do Torunia". Godz. 17.15 fragment dramatyczny Juljusza Słowackiego: „Złota Czasza" w wykonaniu artystów scen warszawskich. Godz. 19.10 odczyt „Podróż na wschód szlakiem Słowackiego". Godz. 19.35 odczyt p. t. „Zgoda Narodów" wygł. Aleks. Lednicki. Godz. 20.30 transmisja audycji krakowskiej.

KRAKÓW: Godz. 19.00 „Olimp, święta Góra Greków" wygł. prof. U. J. dr. T. Sinko. Godz. 20.30 Wieczór komp. Witolda Friemana z udziałem kompozytora (fortep.) Zofji Drexler — Pasłowskiej (śpiew) J. Cetnera (skrzypce).

FRANKFURT: Godz. 20.30 operetka „Ptasznik z Tyrolu" Zellera.

KRÓLEWIEC: Godz. 20.10 „Rigoletto opera Verdiego.

PRAGA: Godz. 19.00 transmisja z opery.

RYGA: Godz. 21.00 transmisja z opery.

Premjera w operze katowickiej.

„BARON CYGAŃSKI"

operetka w 3 aktach Jana Straussa, słowa Ign. Schnitzera, podług noweli Jokaja.

Opera komiczna 18 stulecia w rodzaju lekkich, wesołych utworów Haydna, Dittersdorfa i młodego Mozarta jest wzorem, z którego wykluła się późniejsza operetka. Swym bezpretensjonalnym dowcipem i naturalną wesołością przedstawia jednak gatunek całkowicie odmienny, stokroć zdrowszy, niż jej zwyrodniała następczyni — dzisiejsza operetka, która zdąża zazwyczaj ordynarnym humorem, karykaturyzującą komiką i nienaturalnym sentymentalizmem do dt ażnych i tanich efektów.

Dzieła niektórych kompozytorów operetkowych zajmują wprawdzie miejsce pośrednie między obydwoma gatunkami, ale w wykonaniu ich należy się strzec, by się nie sprzeniewierzyć stylowi i duchowi twórcy. Operetka Offenbacha i Lecocq'a zbliża się wdziękiem i szlachetnością do muzycznej fraszki operze, podobnie operetka Souppee (czasem i Millöckera) siłą muzycznej pomysłowości — ale w wykonaniu powinny te zalety kompozycyjne podnieść wartość i smak operetki, a nie prowadzić do zniekształcenia intencji kompozytora, do przechrzczenia operetki na zupełnie inny gatunek, do wyparcia się wnej jej pochodzenia i rasy.

Operetki Jana Straussa zbliżają się tu i owdzie do operowego stylu pogłębieniem wyrazu muzycznego. Baron cygański prześciga w tem swe rodzeństwo (nie wyłączając Zemsty nietoperza), ale nie jest przez to bynajmniej w założeniu operą.

Zrobienie z „Barona cygańskiego" opery — jak to się stało na naszej scenie — jest grubem nieporozumieniem i nie idzie w parze z wolą i myślą kompozytora.

Strauss, kompozytor niefrasobliwości, czaru urody życia, nie chciał stworzyć opery. Był zanadto świadom swego powołania; nie był zresztą duchem zdobywczym, co idzie przebojem ku swemu celowi.

Nie wolą i dążeniem zdobywał świat, ale wdzięcznym uśmiechem, a często dostosowaniem się do wymagań publiczności. Uznanie i oklask stanowiły dlań warunek bytu. Był gotów poczynić wszelkie ustępstwa ze swych artystycznych przekonań, by je otrzymać. Niewzruszona stanowczość Beethovena, czy Wagnera była mu nieznana.

Niepowodzenie Händla, któremu londyńska socjeta, poparana przez prasę przygotowywała raz wraz niespodzianki w postaci próżnej sali koncertowej; Wagnera, który nawet na obczyźnie musiał odsiadywać swe długi — były mu obce.

Jego noszono na rękach, słano mu kwiecie pod stopy.

W tym samym czasie, kiedy Brukner zastał po odegraniu dwu pierwszych części swej symfonji salę koncertową opróżnioną i z tych nielicznych słuchaczy, co się nią raczyli zainteresować — on, Strauss musiał grać nawet na pogrzebach.

(Pewna wiedeńka żądała w testamencie, by na jej pogrzebie grano walce Straussa; Jan Strauss wykonał jej wolę, odprowadzając osobiście ze swą orkiestrą kondukt żałobny na sam cmentarz.

Powodzenia swego Strauss potrzebował. Oddychał niem. Czerpał z niego siłę do dalszej pracy.

Z obawy przed niepowodzeniem zniżył i w „Baronie cygańskim" wiele numerów do poziomu wymagań przedmieściowej gawiedzi.

Pisząc pewien numer zapytał Girardi'ego (pierwszy wykonawca Zupana), „czy to będzie aby dosyć ordynarne?"

Z obawy przed niepowodzeniem zakończył II akt bezmyślnem odśpiewaniem walca (D-dur) i zamienił go na imponujący finał— perłę całej operetki — dopiero kiedy był pewien powodzenia.

Jeżeli „Baron" ma w sobie rysy opery, to ich jest najwięcej w wspomnianym finale. Scena, która okazuje słabość operowego ujęcia „Barona" nie powinna była opuszczać tego, co stanowi najcharakterystyczniejszą cechę operową operetki (finał) i zastąpić czemś, co podkreśla jej formę operetkową (bezsensowny walc w II akcie).

To największa niekonsekwencja naszego „Barona".

Krótko mówiąc, to — co w „Baronie cygańskim" jest żywotne, pełne nerwu i krwi, dano z abnegacją życia i tempa; tak, jakby chciano pokazać, jak być nie powinno.

Słyszałem kiedyś (coparwda na podwórzu) jak pewien wędrowny zespół dęty grał kościelną, bardzo poważną melodję. Weluchaw szy się głębiej, poznałem w owej poważnej melodji skoczną ludową piosenkę taneczną w tempie niewypowiedzianie wolnem.

Chciano melodję poważną — zgwałcili się frywolną i basta!

Tak z naszym „Baronem".

Zachciało się opery i zrobiono operę. Biedny Strauss! nawet go nie zapytano o pozwolenie.

Co do ogólnego ujęcia, nie miałbym nic więcej do powiedzenia. Wszystko rozbiło się o niefortunną i niestylową całość.

„Barona cygańskiego" zaoperowano w Katowicach; operacja wypadła fatalnie, ale pacjent jeszcze żyje.

Co do szczegółów wymienię tylko p. Zamorską, która śpiewała rolę Saffi z głosowym wdziękiem i staraniem godnem lepszej oprawy. Że jej interpretacja nie posiadała miejscami wystarczającego temperamentu i werwy, kładę na karb (kleistej całości, do której się musiała zastosować.

Kierownictwo muzyczne objął p. kap. St. Barański, reżyserskie p. Stępniowski, który właściwie wkroczył w dziedzinę p. Domosławskiego i dlatego nie okazał się w swym żywiole.

Chóry bajeczne; kuplety p. Domosławskiego pyszne!

Dekoracje, kostjumy etc. bardzo barwne, sceny pomyślane malowniczo. Oko syci się widokiem barwnych strojów, skąpanych w różnokolorowem świetle rampowego oświetlenia.

„Baron cygański" będzie miał ogromne powodzenie; choćby ze względu na myzukologicznem zainteresowaniem się oryginalnym eksperymentem.

F. Sachse.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

21 Wtorek	**Dziś Alojzego W.** **Jutro Paulina B** **Wsch. słońca 3 15** **Zach. „ 19 58**

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy: „Romans z kontrabasem" (Naga narzeczona).

Sprawa budowy Linji tramwajowej w Dąbrowie.

W swoim czasie Tow. budowy tramwajów rozpoczęło w Dąbrowie, jak zresztą i na innych odcinkach w kierunku Sosnowca, budowę linji tramwajowe. Nagle z niewiadomych przyczyn w Dąbrowie roboty przerwano, w związku z czem ukazały się pogłoski, że w Dąbrowie wogóle tramwajów nie będzie, o czem świadczyć miał fakt, że rozkopaną ulicę z powrotem zabrukowano. Pogłoski te były istotnie zbliżone do prawdy, początkowo bowiem Tow. budowy tramwajów miało zabrukować torowisko kostką, dostarczoną przez Magistrat, tymczasem kiedy kostkę zużyto do robót miejskich.

Magistrat zażądał aby Tow. zabrukowało torowisko kostką własną. Z uwagi na poważny wydatek, jaki pociągnęłaby za sobą kupno kostki, Tow. tramwajowe odmówiło żądaniu Magistratu i nie mogąc dojść do porozumienia, roboty przerwało. Przerwa trwała około trzech tygodni aż wreszcie Magistrat widząc, że Dąbrowa rzeczywiście może nie mieć tak potrzebnego środka lokomocji, cofnął swe żądanie i zgodził się na propozycję Tow. które narazie wybuduje własne torowisko, a jeżeli Magistrat przysiągę do brukowania kostką tego odcinka drogi, wtedy Tow. tramwajowe zabrukuje tym materjałem swe torowisko.

Skutkiem przerwania robót, przedsiębiorstwo prowadzące budowę linji tramwajowej poniosło poważne straty i jeżeli uruchomienie tramwajów w Dąbrowie ulegnie opóźnieniu, będzie to zasługą planowej i przewidującej gospodarki obecnego Magistratu.

Wznowienie przerwanych robót nastąpi w tych dniach i może już bez przeszkód tor zostanie ułożony.

Szlachetny projekt.

W swoim czasie na kopalni Paryż istniała dobra orkiestra górnicza, utrzymywana przez Tow. franco-włoskie, a następnie z nie wiadomych przyczyn zlikwidowana. Wśród robotników kopalnianych jest duży odsetek amatorów i miłośników muzyki, to też ludzie ci ustawicznie podejmowali starania, celem powołania do życia dawnej orkiestry górniczej. Jak się dowiadujemy, sprawa ta jest, podobno, obecnie na dobrej drodze, gdyż zarówno część urzędników, jak i zarząd kopalni obiecali pewną pomoc przy uruchomieniu orkiestry, dzięki czemu robotnicy zdobędą z powrotem tak upragnioną muzykę, a jednocześnie kilka osób podjęło się zorganizować własny zespół śpiewaczy. W tej szlachetnej akcji życzyć należy inicjatorom zupełnego powodzenia i szybkiej realizacji projektu.

Wiec przedwyborczy P. P. S. w Grodźcu.

W ubiegłą niedzielę zwołany został w Grodźcu wiec przedwyborczy P. P. S., na którym było wyraźnie czterech członków miejscowej organizacji pepesowskiej z p. d-rem Pawełkiem jako referentem na czele. Reszta uczestników zebrania byli to przeważnie członkowie narodowych związków robotniczych no i nasi rzekomi komuniści, których niestety różni niepowolani prowodyrzy lewicowi prowadzą na pasku swych haseł demagogicznych, obiecując im złote góry. Mec. dr. Pawełek w rajskich swych obietnicach sięgnął myślą aż do Wiednia i słuchając jego przemówienia miało się wrażenie, że odrazu stworzy raj w Grodźcu, jednakże ani słówkiem nie wspomniał o ulżeniu doli tym bardzo licznym rzeszom bezrobotnych, którzy tułać się muszą po różnych kuchniach i instytucjach dobroczynnych, żebrząc na wyżywienie siebie i rodziny. Mec. dr. Pawełek wspomniał również o panujących dziś warunkach mieszkaniowych i o chorobach wśród robotników, zapominając zupełnie, iż właśnie jego stronnictwo przyczyniło się do wytworzenia takich warunków przez wprowadzenie ustawy o ochronie lokatorów, która niweczy wszelką inicjatywę budowlaną, jak i, jeżeli chodzi o zdrowotność, przez wprowadzenie Kasy chorych, która dziś stała się azylem dla różnego rodzaju partyjników, pochłaniając na utrzymanie wygodnych dla nich środków komunikacyjnych i innych ogromne sumy, z wyraźną szkodą dla szerokich mas w razie choroby. Po przemówieniu p. Pawełka zebranie zupełnie nieoczekiwanie przybrało charakter politycznego wiecu dyskusyjnego, na którym panowie ze słynnej w Będzinie „solidarności robotniczej" zarzucili stronnictwu p. Pawełka zdradę klasy robotniczej, wytykając im również nieuczciwą grę w stosunku do prowodyrów przewrotu majowego, podczas którego P. P. S. na ulicach Warszawy brała żywy udział w walkach bratobójczych.

Wiec zakończono okrzykiem „Precz z P. P. S.!" Taki był przebieg niedzielnego zebrania przedwyborczego, zwołanego przez p. Pawełka i jego czterech zwolenników. Do samej sprawy wyborów powrócimy w następnych numerach naszego pisma.

Z Tow. przyrodników im. Kopernika.

Dziś o godzinie 7.30 wieczorem odbędzie się w lokalu Tow. lekarskiego w Sosnowcu przy ulicy 3 Maja 15 walne zebranie Towarzystwa przyrodników im. Kopernika. Na porządku dziennym referat p. Wyspiańskiego na temat: „O pewnej mało docenionej osobliwości natury ludzkiej" oraz sprawy organizacyjne. Towarzystwo zamierza urządzić po wakacjach cykl wykładów i prosi o zgłoszenia tematów prelekcyj.

Ulgi dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

W najbliższych dniach ukaże się w Dzienniku Ustaw R. P. rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem skarbu, wprowadzające pewne ulgi dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Mianowicie: dotychczasowe wymaganie ustawowe, według którego wymagano wykazania się z 20 tygodni pracy najemnej w okresie rocznym poprzedzającym zgłoszenie, nie będzie stosowane względem tych pracowników umysłowych, którzy zgłoszą się przed 31 sierpnia r. b. i udowodnią, że w okresie wstecznym od 1.10.1924 r. pozostawali w stosunku najmu pracy w ciągu 20 tygodni. Ponadto rozporządzenie podłuża ustawowe prawo do zasiłków do 26 tygodni dla tych wszystkich pracowników umysłowych, którzy do chwili ogłoszenia rozporządzenia pobrali zasiłki w ciągu 17 tygodni. Omawiane rozporządzenie wydane będzie na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 17 maja 1927 r. o rozszerzeniu uprawnień ministra pracy i opieki społecznej z ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Posiedzenie Rady miejskiej

Plenarne posiedzenie Rady miejskiej m. Sosnowca odbędzie się w czwartek, dnia 23 b. m. w sali posiedzeń Rady miejskiej, Warszawska 6, o godzinie 7 wieczorem.

Porządek obrad: Zatwierdzenie projektu domu na pomieszczenie biur kanalizacyjnych i wodociągowych. W sprawie przyznania dodatkowego kredytu na koszty zabezpieczenia hipotecznego pożyczki ulenowskiej. Uchwalenie w trzeciem czytaniu statutu miejskiej straży ogniowej. Sprawa wypłacenia zasiłku pracownikom miejskim. Udzielenie urlopu p. prezydentowi i wiceprezydentowi miasta. W sprawie zwolnienia od podatku miejskiego placu niezabudowanego, należącego do polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych. W sprawie zwrotu podatku pobranego od przedstawień, urządzonych przez artystów b. teatru „Pawie Oko" w dniu 17 i 18 kwietnia r. b. W sprawie zapisania miasta Sosnowca w charakterze członka wspierającego do T-wa wiosek kościuszkowskich. W sprawie wniosku Magistratu o obniżenie podatku od biletu wstępu do kin. W sprawie upoważnienia Magistratu do zawierania umów z władzami domów co do wynajęcia lokali dla potrzeb szkół i instytucyj miejskich. W sprawie zmiany godzin otwierania i zamykania cukierń 1 kategorji. Prośba handlarzy naftalem o zmianę godzin otwierania i zamykania sklepów. Prośba Mazurkiewicza o udzielenie materjalnej pomocy na zorganizowanie szkoły muzycznej. Podanie właścicieli hoteli w Sosnowcu o obniżenie podatku hotelowego. Sprawa udzielenia krótkoterminowych pożyczek dla handlu i przemysłu. Przyznanie subsydjum Komitetowi ratunkowemu w Sosnowcu.

Wystawa prac szkolnych w Grodźcu.

Od ubiegłej niedzieli do dnia 28 b. m. włącznie w obu szkołach powszechnych w Grodźcu otwarta jest wystawa prac uczniowskich, którą zwiedzać można codziennie w godzinach popołudniowych. Przez szkoły wystawa może być zwiedzana o każdej porze dnia.

Cierpiszowe bredzenia.

W ub. niedzielę w lokalu zawodowego Związku kolejarzy przy ul. Piłsudskiego 3 w Sosnowcu odbyło się zebranie komunizujących wolnych związków zawodowych.

Na zebraniu, na które przybyło około 100 osób zabierali głos czołowi przedstawiciele zwolenników tych związków. Tematem przemówień były nieudałe strajki metalowców w Zagłębiu i Częstochowie oraz włókienniczy w Lodzi, przyczem wszyscy narzekali na brak odpowiedniej ich zdaniem, organizacji strajkowej. Ostatni zabrał głos niejaki Cierpisz. Onegdajsze jego wywody, dowiodły i przekonały wszystkich jakie elementy grupują się w wolnych związkach zawodowych. Dla ludzi tych niema nic świętego i nic drogiego. To, co każdy Polak, uważa za świętość, u naszych domorosłych komunistów jest przedmiotem drwin i nienawiści. Cierpisz w swym zapale krasomówczym rzucał gromy na ludzi, którzy zajęli się sprowadzeniem do Polski, drogich dla każdego obywatela, prochów Słowackiego. Cierpisz dowodził, że koszta, połączone ze sprowadzeniem zwłok z Francji a wynoszące według jego obliczeń 15 miljonów zł., są zbyteczne. Nie podoba się również Cierpiszowi projekt sprowadzenia do kraju zwłok arcybiskupa Cieplaka, który więziony przez dłuższy czas w więzieniach moskiewskich zmarł później w Ameryce, a czczony jest obecnie przez cały naród. I znaleźli się na sali osobnicy, którzy oklaskiwali przemówienie Cierpisza. Nie warto, oczywiście, rozdzierać szat z powodu cierpiszowych „wywodów", a treść tego przemówienia podajemy tylko dla ilustracji poziomu umysłowego kierowników rozmaitych „wolnych" związków. Trudno, rzecz prosta żądać od tych ludzi czegoś więcej ponad to co bredzą na zebraniach. „Burżuj" Słowacki nie jest dostępny dla umysłów cierpiszowych i jemu podobnych, do których wiadomość o istnieniu Słowackiego dotarła niewątpliwie dopiero w ostatnich czasach.

Zakończenie roku szkolnego w szkołach średnich.

W dniu wczorajszym we wszystkich szkołach średnich w Dąbrowie odbyło się zakończenie roku szkolnego. Młodzież szkolna udała się rano ze sztandarami i orkiestrami do kościoła na nabożeństwo, a po powrocie do szkół odbyły się popisy i uroczyste zakończenie roku szkolnego.

O zwrot ofiar i list składkowych.

Powiatowy komitet kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec zwraca się za naszem pośrednictwem z usilną prośbą do wszystkich osób oraz instytucyj, które otrzymały listy składkowe lub przyrzekły ofiary, w możliwie natychmiastowe zwrócenie datków, komitet bowiem, likwidując swą pracę w tym sezonie, musi całkowicie zamknąć rachunki i zebraną kwotę przekazać komitetowi wojewódzkiemu.

Po zamachu samobójczym.

Marja Kowalska, zamieszkała przy ul. Batorego w Dąbrowie, która w ubiegłym tygodniu usiłowała pozbawić się życia, wypijając buteleczkę esencji octowej, mimo pomocy lekarskiej zmarła onegdaj w szpitalu.

Wypadek przy pracy.

Na kopalni Mortimer w Zagórzu górnik Duda Stanisław skutkiem nagłego oberwania się zwału węgla, uległ złamaniu nogi. Poszkodowanego przewieziono do szpitala Kasy chorych w Dąbrowie.

Epidemja samobójstw.

Zamieszkała przy ul. Okrzei 22 w Dąbrowie Józefa Żukowska, lat 25 napiła się lizolu, celem odebrania sobie życia. Denatkę przewieziono do szpitala. Przyczyna nie ustalona.

Koszule i kołdra.

(ł) Koszule dwie i kołdra jedna. Tylko tyle ukradła Elżbieta Szymaczek, służąca l. 25 (Kopernika 2) — Marji Majtlikowej (Nowopogońska 30). Być może, ukradłaby więcej, gdyby się dało. Ale cóż...

I tak Sąd pokoju skazał ją na miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Siewniakowa, koń i komornik.

(ł) Janinie Siewniakowej (Rudna 15) komornik oddał pod dozór konia, a ona sprzedała szlachetnego czworonoga. Zapłaciła za to 50 złotych grzywny.

Oszustwo węglowe.

(ł) Są ludzie, którzy nie mają żadnych skrupułów, jeśli chodzi o zdobycie pieniędzy. Do takich indywiduów należy 27-letnia Genowefa Duk (Podjazdowa 3). Sprzedawała ona kwity deputatowe kopalni „Wiktor" z przerobionym rokiem wystawienia z 1925 na 1926. Aż wpadła.

Wtedy Sąd pokoju skazał ją na miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat.

3 blaszki.

(ł) Stanęli przed Sądem pokoju w Sosnowcu dwaj obiecujący młodzieńcy: Władysław Stankiewicz (Robotnicza 10) i Władysław Kołodziejczyk (Dolna 10). Zapalczywie grali w „trzy blaszki". Czy równie zapalczywie odsiadywać będą po miesiącu w kryminale, gdzie ich osadził Sąd — nie wiadomo.

Ukradł portfel.

(ł) Piotr Kędzierski (Wielka 20) miał w d. 2 maja br. zapłacić jakąś karę w magistracie. Poszedł tedy i zapłacił. Gdy jednak wychodził z przybytku czerwonych ojców miasta niejaki Chmielewski skradł mu portfel z dokumentami.

Odpowiedzi Redakcji.

Stałemu Czytelnikowi „Kurjera" Zechce Pan czytać uważnie, a później czynić uwagi. Zdanie które Pan kwestjonuje brzmi:

„...założeniem Ligi Narodów jest wytworzenie takiej sytuacji, która uniemożliwiłaby załatwienie sporów za pomocą wojny".

Jasno i wyraźnie. Racji Pan nie ma.

Pan M. F. Artykuł p. t. „Pseudokratyzm duchowy" porusza sprawę już nieaktualną. Kwestja jest zdecydowana i nikt obecnie nie występuje przeciw rozstrzygnięciu. Zatem polemizowanie z nieistniejącym przeciwnikiem trafi w próżnię i nikogo nie przekona, skoro wszyscy są już przekonani. **Artykuł jest do zwrotu.**

Echa niedzielnych wyborów.

INNE WYNIKI W ZAGÓRZU I W NIWCE, A INNE W STRZEMIESZYCACH.

W uzupełnieniu podanych wczoraj wyników wyborów do Rad gminnych, podajemy obecnie wynik wyborów w gminie Olkusko-Siewierskiej w Strzemieszycach. Na wójta wysunięto ogółem 12 kandydatów. **W rezultacie wybrany został p. Józef Gliszczyński, który otrzymał 1034 głosy. Zastępcą Władysław Hląd, głosów 850.** Dotychczasowy wójt p. Danecki otrzymał głosów 825. Do Rady gminnej weszli pp.: Tomasz Duda, Antoni Kęsek, Piotr Borc, Franciszek Banaszkiewicz, Roman Dobrzański, Marceli Wartak, Antoni Janasz, Konstanty Kubiczek, Marjan Czaplicki, Stanisław Jędryczka, Bruno Gallot, Stanisław Ples. Na zastępców pp.: Józef Trach, Stanisław Markowski, Jan Stelmach, Bolesław Czajkowski, Antoni Pięta i Piotr Jura.

Wynik więc wyborów w trzech gminach jest tego rodzaju, iż **w Zagórzu zwycięstwo odnieśli komuniści, w Niwce P. P. S., w Strzemieszycach blok narodowy.** Przy omawianiu przebiegu wyborów zaznaczyć należy, iż najwięcej ruchliwości wykazywali socjaliści, którzy rozwinęli niezwykle silną agitację przy pomocy całej armji agitatorów i przywódców, prowadzących z właściwym sobie tytułem i krzykliwością akcję wyborczą. Nie mniej wytężoną działalność prowadzili komuniści, z tą tylko różnicą, iż robotę uprawiali głównie w warsztatach pracy, t. j. w fabrykach i kopalniach, gdzie sypano szczodrze obietnicami i podług zwyczaju stosowanego w stronnictwach lewicowych, przelicytowywano wszystkie obietnice socjalistów.

W Niwce wszystkie organizacje szły osobno, dzięki czemu nastąpiła porażka, natomiast skoncentrowane wysiłki socjalistów odniosły odpowiedni skutek.

Najgorzej sytuacja przedstawia się w Zagórzu, tutaj bowiem z uwagi na stosunek liczebny żywiołów umiarkowanych do dużej rzeszy robotników, pozostających przed wpływami komunistów, tylko wspólne wystąpienie grup umiarkowanych mogło przynieść zwycięstwo, tymczasem społeczeństwo wykazało całkowitą bierność i wprost zbojkotowało wybory co siłą rzeczy ułatwiło zadanie komunistom, którzy gremjalnie stanęli do wyborów. Jak akcja ta była zorganizowana, świadczy fakt, iż **komuniści sprowadzili do urny wyborczej wszystkie niemal żony robotników,** które nie orjentując się w sytuacji, składały kartki otrzymane od agitatorów komunistycznych. Dopiero w dniu wczorajszym, kiedy ludność Zagórza dowiedziała się o wynikach wyborów, nastąpiło otrzeźwienie i chęć naprawienia zła. Ponieważ przy wyborach zaszło kilka nieformalności, **ludność ma wnieść protest do władz, prosząc o zarządzenia powtórnych wyborów.**

Dodać należy, iż **żydzi wzięli bardzo liczny udział w wyborach,** a ponieważ tylko w Strzemieszycach mieli swego kandydata na radnego, ludność zarzuca im, że głosowali na komunistów, co sądząc z dawniejszych przykładów, jest dość prawdopodobne. Jedynie tylko w gminie Olkusko-Siewierskiej **żywioł umiarkowany wystąpił zwartą masą i odniósł całkowite zwycięstwo.**

Gdyby w pozostałych gminach była podobna organizacja i tam wyniki byłyby zupełnie inne, co świadczy najlepiej, że w każdym wypadku skonsolidowane stanowisko żywiołu polskiego potrafi przeciwstawić się zakusom elementów destrukcyjnych.

Jak się dowiadujemy, w wyborach wzięli gremjalny udział bezrobotni, tym bowiem komuniści obiecali, że w razie zajęcia gospodarki w swe ręce, **wszyscy bezrobotni otrzymają pracę** lub zwiększone zasiłki.

W każdym razie, wynik wyborów w Niwce i w Zagórzu będzie nauczką dla stronnictw umiarkowanych, jak należy prowadzić akcję w pozostałych gminach, gdzie niedługo nastąpią podobne wybory.

INTERESUJĄCE UWAGI O WYBORACH W STRZEMIESZYCACH.

Wybory gminne w Strzemieszycach dnia 19 czerwca r. b. odbyły się przy średnim udziale wyborców, których liczba dochodzi tu do 16.000, a uczestniczyło w wyborach: w I akcie — na wójta i podwójta 3311, w II akcie wyborów radnych niecałe 1600, w III akcie wyborów zastępców radnych — 75. Skąd ta różnica w liczbach głosujących? Jest to nieuniknione następstwo nieudolnego regulaminu wyborczego dla gmin, ogłoszonego w nr. 124 Monitora z dnia 1 b. m. pod nr. 31. Regulamin ten jest wogóle swojego rodzaju curiosum, a o ileby się wogóle od kiedy nadawała dla małej jednowioskowej gminy, o tyle jest absurdem stosowania go w dużych gminach choćby jednowioskowych lecz ze znaczną liczbą ludności, a tem bardziej w gminach kilkawioskowych, jak np. Strzemieszycka licząca przeszło 40.000 mieszkańców! Jednakże według tego nieszczęsnego regulaminu wybory odbyć się musiały i odbyły. Prowadzone były ściśle według paragrafów, a więc najpierw wybory na wójta i zastępcę. Po złożeniu przez wyborców głosów do urny musiało się odbyć przeliczenie głosów i ogłoszenie rezultatu, a tłumy wyborców tymczasem musiały czekać do godziny 5 na dalszy akt wyborów. To wystarczyło, żeby się wyborcy porozchodzili, tak że do drugiej sesji stanęło mało co więcej niż połowa pierwotnej liczby. Obliczanie głosów drugiej serji, to znaczy oddanych na radę gminną, załatwiono w komisji wyborczej, której przewodniczył z nadzwyczajną sumiennością p. wice-starosta Bielawski, dopiero późnym wieczorem i w nocy, tak że do trzeciego aktu, t. j. do wyborów na zastępców radnych stanęła tylko garstka najwytrwalszych, t. j. około 75 wyborców.

Nad sytuacją wyborczą zapanował polski wyborczy komitet gospodarczy, który przeprowadzał swoją akcję pod hasłem rozumnej, uczciwej gospodarki gminnej z wyłączeniem ma się rozumieć polityki, w szczególności polityki klasowej. Lista lewicowa (P. P. S. komunistyczna) poniosła zdecydowaną porażkę pomimo szumnych zapowiedzi i ich menerów. Wśród głosującej ludności zwyciężył zdrowy rozsądek!

Gdyby wszędzie potworzyły się polskie komitety wyborcze na wzór strzemieszyckiego i gdyby zechciał sumiennie wybory przygotować, to w wielu miejscowościach dałoby się uniknąć tak smutnych wyników jak np. w Niwce i w Zagórzu.

WYBORY GMINNE W NIEGOWIE PORĘBIE I ROKITNIE SZLACHECKIEM.

Przedwczoraj w trzech gminach powiatu dokonano wyborów. W gminie Niegowa, pod przewodnictwem komisarza wyborczego, p. Fr. Langerta wybrano na wójta i zastępcę Józefa Strączyńskiego i Jana Haladusa przy ogólnej ilości 734 głosujących.

W gminie Poręba pod przewodnictwem kom. wyborczego p. H. Sowińskiego wybrano Aleksandra Turka i Adama Pałucha, przy 1071 głosujących.

W gminie Rokitno - Szlacheckie, pod przewodnictwem kom. wyborczego p. R. Wojciechowskiego wybrani zostali Paweł Bugajski i Władysław Majewski, głosowało 2067 osób.

We wszystkich gminach dokonano również wyborów do rad.

Przebieg wyborów wszędzie spokojny, dowodzi jednocześnie dużego zrozumienia doniosłość życia samorządowego w powiecie. Do głosowania staje 70 — 90 proc. uprawnionych.

W gminie Niegowa miał miejsce ciekawy incydent. Wobec zbyt wielkiej ilości kandydatów do rady komisarz wyborczy, nie mogąc przeprowadzić wyborów przez aklamację zarządził głosowanie tajne, kartkami. Sprzeciwiła się temu grupa włościan, która manifestacyjnie opuściła lokal wyborczy.

Wiadomości ze Śląska.

Rodzina ginąca od pioruna.

W czasie burzy, jaka szalała nad Skoczowem w dniu 15 bm., zdarzył się wypadek zabicia przez piorun człowieka. Zabity został mieszkaniec Skoczowa niejaki Walentynowicz Jerzy, lat 29, w chwili kiedy wracał do domu z pola wraz z żoną swą Heleną i drugą kobietą, niejaką Bączkową Ewą, również ze Skoczowa pochodzącą.

Wypadek ten nie byłby ostatecznie niczem nadzwyczajnem, gdyby nie fakt, że przed kilku laty matka Walentynowicza również zabita została przez piorun. Ponadto zastanawiającem jest, iż towarzyszące zabitemu kobiety nie doznały żadnego szwanku, jedynie Bączkowa została lekko poparzona. Nieszczęśliwy Walentynowicz, jakby w przeczuciu niebezpieczeństwa, grożącego mu, odłożył na chwilę przed śmiercią niesioną w ręku łopatę, co jednak nie uchroniło go od śmierci.

Wobec dziwnego zbiegu okoliczności nie braknie zapewne ludzi, którzy w powyższym nieszczęśliwym wypadku zechcą się dopatrywać wyroków Bożych, karzących rodzinę Walentynowiczów.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Wtorek dnia 21 czerwca wieczorem „Dama pikowa" (występ I. Dygasa).

Środa 22 czerwca „Traviata" występ E. Turskiej-Bendazewskiej.

Czwartek 23 czerwca popołudniu „Romantycznie" i „Wesele w Ojcowie" (dla młodzieży szkolnej).

Czwartek 23 czerwca „Baron cygański" wieczór.

Sobota 25 „Baron cygański".

W sprawie szkolnictwa polskiego na Śląsku opolskim.

Dzienniki „Katolik codzienny" i „Opolskie Nowiny Codzienne" wydały na dzień 21 bm. numery, poświęcone specjalnie sprawom szkolnictwa oświatowego mniejszości polskiej Śląska Opolskiego. Omawiając położenie mniejszościowego szkolnictwa na Śląsku opolskim, dzienniki te stwierdzają, że ludność polska dziś nie jest w stanie wyzyskać uprawnień szkolnych, przyznanych jej w Konwencji genewskiej. Z tego powodu istnieje zniechęcenie ludności polskiej do konwencyjnych szkół, spowodowane u niej antymniejszościową polityką niemiecką. Dlatego polska prasa mniejszościowa domaga się, by rząd pruski zapowiedział z urzędu obowiązkową naukę języka polskiego wszędzie tam, gdzie zamieszkuje ludność polska.

Wycieczka do Warszawy.

Oddział Ligi morskiej i rzecznej w Królewskiej Hucie urządza w najbliższą niedzielę, tj. dnia 26 bm. wycieczkę do Warszawy. Odjazd z Katowic dnia 25 bm. o godz. 19.07. Zwiedzone będą wszystkie zabytki historyczne i osobliwości stolicy. Zgłoszenia w sekretarjacie L. M. R. w Królewskiej Hucie, ul. Wolności 18.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.93 zł. Tendencja spokojna.

Ze sportu.

I. F. C. KATOWICE — Ł. K. S. ŁÓDŹ 4:1 (2:0). Odbyte dnia 19 b. m. zawody powyższych drużyn o mistrzostwo Ligi zakończyły się ładnem zwycięstwem I. F. C., który z wyjątkiem kilkunastu pierwszych oraz kilku końcowych minut gry, miał przewagę nad drużyną gości, strzelając w krótkich odstępach czasu cztery bramki, w tem jedną z rzutu wolnego. Drużyna Ł. K. S. zawiodła. Bramkarz słaby, przynajmniej dwie z strzelonych bramek mógł obronić, obrona i pomoc dobre, jednakowóż nie mogły sobie dać rady z dobrze w tym dniu grającym atakiem I. F. C. wspomaganym świetnie współdziałającą z nim linją pomocy. Atak Ł. K. S. przeprowadził wprawdzie kilka ładnych wypadów, pod bramką jednak za długo bawił się piłką, dając tem samem przeciwnikowi możność zorjentowania się i przygotowania obrony. Jedyna bramka dla Ł. K. S. padła z karnego rzutu pod koniec gry. Zwycięstwem wysunął się I. F. C. na drugie miejsce w tabeli mistrzów. Sędziował bardzo dobrze p. Korngold z Krakowa.

NAZWISKO LINDBEGHA PARAWANEM DO SZANTAŻU.

Wielką sensację wywołało w Nowym Jorku ukazanie się akcyj „Towarzystwa lotniczego Lindbergh", wypuszczonych na sumę 10 miljonów dolarów. Gdy rozsprzedano akcyj za kilka tysięcy dolarów, okazało się, że lotnik Lindbergh nic nie wiedział o powstanie takiej imprezy. Akcje te wypuścił jakiś strażak, noszący to samo nazwisko pochodzący z Clevelend. Zajęła się nim policja.

Spółdzielnia gniazdem komunistów.

Czem są niektóre spódzielnie organizowane przy zakładach przemysłowych, świadczy o tem działalność jednej z nich. Mianowicie przy walcowni hr. Renard spółdzielnia ta opanowana jest przez komunistów, którzy na ostatnim planie stawiają rozwój gospodarczy tej placówki, natomiast cała działalność „spółdzielcza" polega na głoszeniu haseł komunistycznych i wprowadzeniu fermentu wśród robotników. Program działalności tej „spółdzielni" ilustruje jaskrawo przebieg onegdajszego zebrania, które miało odbyć się pod gołem niebem, a odbyło się w łaźni przy walcowni hr. Renard. Po przemówieniach nacechowanych jadem nienawiści do Rządu obecnego i poprzednich, oraz po omówieniu sytuacji, jaka wytworzyła się w związku z zamordowaniem w Warszawie posła sowieckiego Wojkowa uchwalono wybitnie komunistyczną rezolucję, niepozbawioną przytem humoru. Zasadnicze jej punkty są następujące: nawiązanie bliższych stosunków i traktatu handlowego z Rosją sowiecką, uwolnienie spółdzielni od podatków pośrednich, uwolnienie więźniów politycznych, uznanie komunistycznej listy wyborczej nr. 10 oraz postanowiono aby **„każdy z obecnych zrobił w ciągu miesiąca członka spółdzielni"** (przytaczamy dosłowne zdanie rezolucji). Po wzniesieniu okrzyków na cześć rządu robotniczo-włościańskiego, zebranie „spółdzielcze" zostało rozwiązane

Kronika Zawiercia,

Kino „Stella" — „Car Mikołaj II".

Akademja ku czci Słowackiego dla szkół średnich.

Wczoraj, zgodnie z instrukcją M. W. i O. P., w Domu ludowym T. A. „Zawiercie" w godzinach rannych odbyła się akademja ku czci Słowackiego. Na akademji obecna była młodzież czterech szkół średnich. Program wypełniły: śpiew chóru seminarjum nauczycielskiego, przemówienie p. dyr. Krzemieniowej, deklamacja p. E. Kostrzewy, śpiew chóru mieszanego szkół p. Malczewskiej i gimnazjum męskiego i żywy obraz przedstawiający „Śmierć Elenai" J. Malczewskiego".

Poświęcenie kamienia węgielnego pod szkołę w Żarkach.

Przedwczoraj w Żarkach obchodzono uroczyście poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę szkoły powszechnej. Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo. Przy poświęceniu kamienia okolicznościowe przemówienie wygłsili p. starosta Kowalski oraz prezes Komitetu budowy ks. prob. Cugowski Aleksander..

Inspekcje.

Nadkom. St. Stockiewicz z komendy wojewódzkiej p. p. w Kielcach od wczoraj dokonuje inspekcji urzędów pol. państw. powiatu Zawierciańskiego.

Lustrację gmin powiatu Zawierciańskiego przeprowadza z ramienia województwa p. insp. Jan Jurjew.

Obłąkany podpalacz.

We wsi Przewodziszowice wczorajszej nocy pożar strawił chatę Agnieszki Skorek. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że podpalenia dokonał syn jej 21-letni Mikołaj, chory umysłowo. Straty wynoszą 600 zł.

Awantura w Kromołowie.

W ub. niedzielę w kromołowskim browarze Brewdy, gdzie na miejscu jest sprzedawane piwo, kilkunastu pijanych wszczęło burdę karczemną. Wezwany policjant, nie mogąc uspokoić pijaków, wobec usiłowań rozbrojenia go, dwukrotnie wystrzelił na postrach. Na pomoc nadbiegł komendant posterunku z jeszcze jednym policjantem i dopiero przy pomocy paru strażaków udało się awanturników doprowadzić do aresztu. W chwili jednak zamykania drzwi aresztu przez policjanta raz jeszcze napadli nań, wydzierając mu broń i nie pozwalając zamknąć drzwi. Dopiero strzał skierowany w głąb aresztu uspokoił awanturników, którzy po wytrzeźwieniu zostali zatrzymani w areszcie. Dalsze dochodzenie trwa.

Zawody strzeleckie przysposobienia wojskowego.

O MISTRZOSTWO POWIATU BĘDZIŃSKIEGO.

W ub. niedzielę, zgodnie z zapowiedzią, odbyły się na strzelnicy garnizonowej w Katowicach zawody strzeleckie P. W., zorganizowane przez kadrę instruktorską w imieniu Komitetu P. W. na powiat Będziński.

Na 124 zawodników, zgłoszonych przez hufce szkolne i organizacje P. W. do zawodów jednostkowych i zespołami stanęło 89 zawodników.

W zawodach wzięły udział: 1) hufce szkolne: z Sosnowca: gimn. im. Staszica, im. Bol. Prusa, seminarjum nauczycielskiego, szkoły handlowej T. Płockiego i szkoły technicznej oraz gimn. im. Łukasińskiego z Dąbrowy i gimnazjum będzińskiego; 2) organizacje P. W.: Z.H.P. z Sosnowca oraz związki strzeleckie z Sosnowca i Czeladzi. Do zawodów zespołam stanęło 6 zespołów, z których jeden po zawodach został zdyskwalifikowany przez komisję sędziów: Związek strzelecki Sosnowiec, Związek strzelecki Czeladź, Z. H. P. Sosnowiec, gimnazjum im. Staszica Sosnowiec, seminarjum Sosnowiec, gimnazjum im. Prusa Sosnowiec.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco: W zawodach jednostkowych hufców szkolnych pierwsze miejsce zajęli: Skorus Aleksy z gimn. Prusa osiągając 57 punktów, czas strzelania 2 minuty, Lipecki Józef z gimn. Staszica — 55 punktów — czas strzelania 2 m. 30 sek., Walczak Edmund z seminarjum w Sosnowcu — 52 punkty — czas strzelania 2 m. 15 sek.

W zawodach jednostkowych członków organizacyj P. W. pierwsze miejsca zajęli: Sołtysik Feliks Zw. strzel. Czeladź, osiągając 55 pkt., czas 2 min., Kałuża Stanisław Zw. strzel. Czeladź — 52 pkt., czas 2 m. 10 sek., Porębski Stanisław Z. H. P. Sosnowiec — 47 pkt., czas 1 m. 55 sek.

W zawodach zespołami pierwsze miejsce zajął zespół Zw. strzeleckiego oddziału w Sosnowcu osiągając 166 punktów.

Mistrzostwo w zawodach jednostkowych hufców szkolnych uzyskał uczeń Skorus Aleksy z gimn. Prusa: w zawodach jednostkowych członk. org. P. W. Sołtysik Feliks z oddziału Zw. strzeleckiego w Czeladzi.

Mistrzostwo strzeleckie P. W. powiatu Będzińskiego zdobył Zw. strzelecki.

Po zawodach komisja sędziów, w składzie: pp. prof. Antonowicz, Stefan Zemkiewicz, kpt. Nitecki Henryk, por. Jędrzejewski Stanisław i ppor. rez. Wylężek Jan instruktor kadry, postanowiła zakupić jedną nagrodę dla mistrza w zawodach zespołami dla Obwodu strzeleckiego, 3 nagrody dla zwycięzców w zawodach jednostkowych hufców szkolnych, 3 nagrody dla zwycięzców w zawodach jednostkowych org. P. W.

Ze względu na małą ilość zgłoszonych zespołów, komisja sędziów uchwaliła, by w roku bieżącym nagrody przechodniej nie dawać.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Cyrkulacja pieniężna w Polsce.

STOPA PROCENTOWA. — KIEDY KREDYT POTANIEJE?

Ustabilizowanie się polityki gospodarczej, zwłaszcza w dziedzinie podatkowej i walutowej wpłynęło bardzo korzystnie na ruch oszczędnościowy. Ogólna suma oszczędności, powierzonych PKO. dosięgła na dzień 31 maja roku bieżącego blisko 37 milj. złotych. Nowych kont oszczędnościowych wszystkich typów przybyło w ciągu maja rb. 5.814, podczas gdy w kwietniu tylko 3657. Liczba kont złotych w złocie zwiększyła się w maju zaledwie o 6, a w kwietniu o 8. Fakt ten świadczy o zupełnem zaufaniu społeczeństwa do waluty krajowej.

Wkłady w Banku Gospodarstwa Krajowego wynażały się dnia 31-go maja kwotą 530.400.000 złotych, podczas gdy w kwietniu wynosiły one 516.600.000 zł., a 31 maja 1924 roku zaledwie 15.300.000 zł. Wkłady złotowe wykazały w maju kwotę 425.200 tys. złotych, wkłady w walutach obcych 90.700 tys., wkłady oszczędnościowe 7.800 tys. reszta zaś przypadła na asygnaty kasowe.

W przeciwieństwie do banków rządowych wykazują wkłady w instytucjach prywatnych wzrost minimalny. Przyczyn tego należy dopatrywać się w dalszej zniżce oprocentowania lokat bankowych oraz w trwającem od szeregu miesięcy ożywieniu na giełdzie akcyjnej. Aczkolwiek szerokie sfery publiczności już od kilku tygodni większych zamówień na papiery giełdowe nie dają, to jednak przechowują one czy to zyski uzyskane z realizacji podczas „haussy", czy też „nową gotówkę" w domu, ażeby z chwilą ostatecznego uzyskania przez Państwo pożyczki amerykańskiej rzucić ją na rynek efektów.

Banki rządowe i prywatne stosują nadal liberalną politykę kredytową, która jednak nie może dostatecznie zaradzić dającej się odczuć w wielu okręgach, (zwłaszcza przemysłowych) ciasnocie płynnej gotówki. Bank Polski powiększył w ostatniej dekadzie maja swój portfel wekslowy o 8.1 a. w piewszej dekadzie czerwca o 13.9 do 389.8 milj. złotych. Stopa dyskontowa naczelnej instytucji wynosi po ostatniej obniżce z 13 maja br. 8 proc. w stosunku rocznym. Dla porównania należy zaznaczyć, że stopy dyskontowe, stosowane w innych państwach przedstawiają się następująco: Holandja 3 i pół, Szwajcarja 3 i pół, Anglja i Norwegja 4 i pół, Ameryka i Szwecja 4, Danja, Japonja, Francja, Czechosłowacja, Hiszpanja, 5, Jugosławja, Węgry, Rumunja, Austrja, Turcja 6 a Finlandja, Łotwa i Włochy 7 proc.

Bank Gospodarstwa Krajowego udziela przeważnie większych kredytów **na cele budowlane, inwestycyjne etc.**; podczas gdy suma udzielonych przez tę instytucję kredytów wynosiła 31. maja 1924 r. 33 milj. złotych przedstawia ona dzisiaj kwotę **blisko 500 milj. złotych.** Pożyczk długoterminowe wynoszą obecnie blisko 215 milj. złotych, podczas gdy 31 kwietnia 1924 r. wyrażały się sumą 42 milj. zł.

Kredyty lombardowe udzielane przez P. K. O. pod zastaw papierów państwowych, akcji Banku Polskiego, papierów komunalnych i hypotecznych oraz niektórych papierów dywidendowych wzrosły w ciągu pierwszego kwartału o blisko pół miljona złotych i wynosiły 1 kwietnia 3.266 tys. zł. Ponieważ PKO. przeznaczyła na pożyczki lombardowe 10 milj. zł. wynika więc z tego, że przeszło 2,3 kredytów tego typu nie zostały wykorzystane. Oprocentowanie pożyczek pod zastaw papierów państwowych i akcji Banku Polskiego wynosi 10 i pół proc., pod zastaw papierów komunalnych, hypotecznych, dywidendowych 11 i pół proc. w stosunku rocznym.

W dzienniku Ustaw Nr. 53 ogłoszono rozporządzenie Ministerstwa Skarbu i Sprawiedliwości, na mocy którego korzyści majątkowe osiągane przy czynnościach kredytowych nie mogą przekraczać 12 proc. w stosunku rocznym. Przepis powyższy nie obejmuje zwrotu kosztów, porta, damna i opłat stemplowych oraz prowizji obrotowej na rachunkach otwartego kredytu i bieżących, która jednakże nie może przekraczać jednej czwartej proc. kwartalnie od większej strony obrotu po potrąceniu salda i pozycji frankowych. Nowe rozporządzenie o lichwie oraz majowa zniżka stopy dyskontowej Banku Polskiego nie wpłynęły zbytnio na kształtowanie się stopy procentowej na prywatnym rynku pieniężnym. Pierwszorzędny bowiem materjał wekslowy (złotowy i dolarowy) dyskontowano nadal na 12 do 15, drugorzędny na 18 do 24 proc. w stosunku rocznym. Zaznaczyć jednak należy, że wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe korzystają w wielu wypadkach z kredytów zagranicznych, które są znacznie tańsze od kredytów banków i kapitalistów prywatnych a nawet po części i instytucji emisyjnej. Jedna np. z łódzkich przędzalni otrzymuje gotówkę angielską na 4 proc. rocznie. Zwiększenie się płynności kapitałów oraz dalszy spadek stopy procentowej nastąpi według wszelkiego prawdopodobieństwa po otrzymaniu pożyczki amerykańskiej, która pociągnie za sobą przypuszczalnie znaczniejszy dopływ kredytów zagranicznych na cele inwestycyjne i budowlane.

A. Z. W.

Kronika gospodarcza.

TROSKA O PORT GDYŃSKI. Celem ułatwienia i usprawnienia aktualnej obecnie sprawy rozwoju portu i rozbudowy miasta Gdyni, utworzona będzie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu specjalna komisja międzyministerjalna, co w znacznej mierze przyczyni się do należytego kierowania akcją.

CHARAKTER PRZEDSTAWICIELSTWA HANDLOWEGO ZSSR. Ministerstwo Spraw Zagranicznych oznajmiło, że przedstawicielstwo handlowe Związku socjalistycznych republik radzieckich nie może być uważane za przedstawicielstwo dyplomatyczne lub konsularne oraz, że niema żadnej umowy międzypaństwowej, któraby określała prawa i przywileje powyższego przedstawicielstwa w Polsce.

Wobec tego wyjaśniono, że podania, wnoszone przez wymienione przedstawicielstwo, oraz świadectwa mu wydawane podlegają opłatom stemplowym.

Tydzień dziecka.

Na kilka miljonów dzieci polskich, potrzebujących opieki i pomocy społeczeństwa tylko około 50 tys. dzieci korzysta z pomocy w zakładach zamkniętych, około 43 tys. — w stacjach opieki nad matką i dzieckiem, około 50 tys. — na kolonjach letnich. Jak nie wystarczającą jest ta opieka, rozciągnięta nad drobną dziatwą, potrzebującą pomocy świadczy fakt, że całkowity koszt utrzymania zakładów opiekuńczych wynosi niespełna 30 milj. zł., co stanowi około 1 zł. na mieszkańca. Z tej drobnej kwoty tylko piątą część (około 6 milj. zł.) pokrywa Państwo, resztę musi zebrać samo społeczeństwo. Aby zainteresowanie społeczeństwa sprawą opieki nad dzieckiem wzmocnić aby środki tej opieki uczynić obfitszemi, polski Komitet pomocy dzieciom postanowił organizować co rok w kwietniu „Tydzień dziecka", poświęcony propagandzie i gromadzeniu funduszów. Pierwszy tydzień dziecka odbędzie się w kwietniu 1928 r. bezpośrednio po świętach Wielkiej Nocy.

Z ruchu wydawniczego.

„MYŚL NARODOWA". Najnowszy (14) zeszyt „Myśli Narodowej" zawiera treść nader urozmaiconą. Ozdobą zeszytu jest przedewszystkiem wspaniałe studjum red. Zygmunta Wasilewskiego p. t. „Dramat twórczości Żeromskiego". W naszej literaturze krytycznej o twórczości autora „Wiernej Rzeki" praca ta jest niewątpliwie jedną z najbardziej interesujących i najgłębszych. Bardzo cenny jest też artykuł Bolesława Gaweckiego „O nowy ustrój szkolnictwa w Polsce", który w świecie pedagogicznym wywołać powinien duże wrażenie. O nowych wynikach badań z dziedziny historycznych związków Azji z Europą informuje Stefan Niewiadomski w artykule p. t. „Serce Azji".

Zagadnienia bieżące oświetla artykuł wstępny red. Z. W. „W mętnej wodzie", feljeton „Liberum Veto" Al. Świętochowskiego, artykuł p. t. „Antynomja" pióra J. E. S. oraz „Przegląd polityczny".

Bardzo bogata jest kronika literacka i naukowa oraz dział drobnych notatek „Na marginesie".

Z całej Polski.

PIERWSZY POLSKI STATEK PASAŻERSKI.

W obecności ministrów Kwiatkowskiego, Romockiego, Miedzińskiego, prezesa Tow. „Żeglugi Polskiej" Ratajskiego i szeregu osób zaproszonych, odbyło się w Tczewie podniesienie bandery na pierwszym pasażerskim statku „Gdańsk". Mszę na statku odprawił proboszcz Kupczyński, który wygłosił następnie podniosłe kazanie i poświęcił banderę. Okolicznościowe przemówienia wygłosili pp.: minister Kwiatkowski i prezes rady nadzorczej Tow. „Żeglugi Polskiej", prezydent m. Poznania Ratajski, który wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i prezydenta Mościckiego. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

SENSACYJNE ODKRYCIE W ZGIERZU.

Jak się obecnie okazało, miasto Zgierz wybudowane jest na gruntach państwowych. Przed 100 laty pisarz hipoteczny w księgach hipotecznych przekreślił nazwę „Dzdiechów" i napisał Zgierz. Z tego powodu obecnie prokuratura generalna zrobiła zastrzeżenie i właściciele nieruchomości w Zgierzu nie mogą wywoływać swych hipotek i zaciągać pożyczki w banku gospodarstwa krajowego. W związku z powyższem właściciele nieruchomości zwrócili się do starostwa, by do czasu uregulowania tej sprawy gwarantowało za nich przy uzyskaniu pożyczek. Sprawa ta była omawiana na posiedzeniu wydziału powiatowego i uchwalono gwarancji takich udzielać.

ZWYCIĘSTWO ŻYWIOŁÓW BEZPARTYJNO - NARODOWYCH.

Wybory do rad gminnych w pow. Radomskim odbyły się dnia 12, 13, 14 i 15 czerwca we wszystkich gminach. Zgodnie z wytycznemi odezwy prezesa Radomskiego T-wa roln. pos. Władysława Lippomanna ludność stanęła do wyborów pod hasłem zupełnego zignorowania agitacji partyjnej i kierowania się wyłącznie względami na zasługi w pracy społecznej i wartość dla pozytywnej pracy samorządowej poszczególnych kandydatów.

Wskutek tego wszelkie zabiegi stronnictw wywrotowych i t. zw. sanacji nie dały żadnych wyników. Do Rad gminnych weszli głównie przedstawiciele kółek rolniczych i T-wa rolniczego, paru przedstawicieli duchowieństwa i kilkunastu ziemian. Wybory wszędzie odbyły się w zupełnym porządku i spokoju. Jedynie w jednej gminie burza uniemożliwiła wybory oraz w gminie Przytyk wybory zostały unieważnione.

STARORUSINI DEKLARUJĄ LOJALNOŚĆ.

W województwie lwowskiem zjawiła się delegacja starorusinów pod przewodnictwem ks. Czajkowskiego, delegowana przez ich Narodny Sowiet. Delegacja przyjęta przez wicewojewodę złożyła na jego ręce deklarację lojalności wobec rządu i prosiła o zalegalizowanie statutu Narodnego Domu, cofnięcie z zarządu komisarza i oddanie domu starorusinom.

ZAMKNIĘCIE FABRYKI SAMOLOTÓW.

W Białej-Podlaskiej zamknięto jedną z największych fabryk somolotów w Polsce. Pracę utraciło 600 robotników.

ŚMIERTELNY PORACHUNEK O ZIEMIĘ.

We wsi Wola Raniżowska pod Rzeszowem gospodarz Jan Rembisz zastrzelił karczmarza Lejbę Siegla. Rembisz prowadził z Sieglem od dłuższego czasu spór o grunt, a gdy w ubiegły czwartek przegrał go, powziął zamiar pozbawienia życia swego przeciwnika. Mordercę aresztowano.

SAMOBÓJSTWO ZDRADZONEJ ŻONY.

Wielkie wrażenie wywołało w Łomży samobójstwo żony właściciela kinoteatru „Miraż" Budnikowej. Desperatka pochodziła z Białegostoku i przed niespełna rokiem wyszła zamąż za mieszkańca Łomży Budnika. Dzięki otrzymanemu posagowi (3.000 dolarów) Budnik stał się właścicielem kinoteatru. Zaraz po ślubie wszakże Budnik zaczął zaniedbywać żonę, utrzymując zupełnie jawny stosunek z żoną miejscowego kupca p. K. Gdy upomnienia nie odniosły skutku, zdesperowana Budnikowa postanowiła odebrać sobie życie i zamiar swój urzeczywistniła, rzucając się z III piętra na bruk i ponosząc śmierć na miejscu. Samobójstwo to wywołało w społeczeństwie odruch gniewu przeciwko mężowi desperatki i jego przyjaciółce. Największe napięcie osiągnęło rozgoryczenie tłumu podczas pogrzebu samobójczyni, w którym udział wzięły tysiące mieszkańców wszystkich wyznań. Z okrzykami „zlińczować męża!" „śmierć kochance", tłum skierował kondukt pod dom kochanki, gdzie wyłamał żaluzję w zamkniętym sklepie. Policji z trudem udało się wstrzymać dalsze ekscesy.

Zabraliście duszę, zabierzcie i ciało.

TRAGICZNA ŚMIERĆ NAUCZYCIELA.

W Chełmie zdarzył się tragiczny wypadek, który wstrząsnął do głębi całem miastem.

Oto podczas uroczystości zakończenia roku szkolnego w gimnazjum państwowem im. Stefana Czarnieckiego, okolicznościowe, serdeczne **przemówienie wygłosił do zgromadzonych uczniów nauczyciel i b. wychowaniec tego gimnazjum, Antoni Kostrzanowski.**

Po przemówieniu Kostrzanowski poszedł do pokoju nauczycielskiego, a zastawszy tam jednego z kolegów - nauczycieli, pożegnał się z nim i wyszedł do przyległej sali.

Po chwili doszedł stamtąd **huk wystrzału rewolwerowego.** Rzucono się w tę stronę. W pokoju na podłodze leżał Kostrzanowski, kurczowo ściskając w ręku rewolwer.

Wskutek przestrzelenia skroni, śmierć nastąpiła momentalnie.

K. pozostawił kartkę treści następującej: **„Kochałem was, zabraliście mi duszę, zabierzcie i ciało".** Przyczyną samobójstwa jest rozstrój nerwowy.

Śmierć nauczyciela - entuzjasty wzbudziła wśród młodzieży szkolnej ogromny żal.

Medycyna na usługach zbrodniarzy.

Proces lekarza francuskiego, dr. Bougratta, oskarżonego o zabójstwo inkasenta, a skazanego na dożywotnie ciężkie roboty, skazanie na śmierć lekarza niemieckiego dr. Brochera, który zamordował męża swej kochanki, oraz sprawa lekarki w Budapeszcie, oskarżonej o kleptopatję, przyczyniła się do **roztrząsania kwestji o zbrodniczości wśród lekarzy wogóle.**

Dr. Parry, znany lekarz angielski i chirurg, zajmuje głos w tej sprawie, a na odczycie, jaki miał w Związku medyczno-chirurgicznym w Brighton i w Sussex, mówił między innemi:

— W r. 1866, lekarz angielski, dr. Warder, **uśmiercił swą żonę akonitem,** trucizną pochodzącą z kwiatu ładnej rośliny. Roślina ta, zwana także Wozem Afrodyty, posiada soki, mogące być użyte jako środek leczniczy, skutkiem czego popularnie zwą ją także: **uzdrawiającą trucizną.** Kiedy opinja powszechna zwróciła się wrogo przeciw lekarzowi wówczas on sam chciał się otruć kwasem siarczanym. Gazety zajmowały się tym nędznikiem, nietylko dla tego, że otruł żonę, ale i dla tego zarazem, że **dwie poprzednie jego żony zeszły ze świata w sposób niewyjaśniony.** Jak się okazało, dr. Warder, próbował trzy razy truć swe żony zawsze za pomocą akonitu. Biegły w tej sprawie chemik, nazwiskiem Alfred Swagon Taylor, który badał wnętrzności otrutej trzeciej żony, oświadczył, że nie jest w możności stwierdzenia działalności takiej trucizny, jak akonit. Również i doświadczenia, czynione ze zwierzętami, przeważnie myszami, którym dano do spożycia wnętrzności otrutej, nie wykazały stanowczych skutków. Pomimo tych nie całkiem stanowczych wyników analizy chemicznej, **truciciel został skazany na śmierć.**

Pewien inny lekarz, dr. Smethurst, żyjący w dwużeństwie, oskarżony był, że jedną ze swych żon otruł: w tym razie nie mógł również biegły chemik wykazać stanowczo, za pomocą analizy, składu trucizny we wnętrznościach ofiary. Skutkiem tego oskarżony został uniewinniony z zarzutu otrucia, a **odpowiadał tylko za dwużeństwo** i skazany za to na rok więzienia. Kara wydała się oskarżonemu dość lekką, a pocieszał się tem, że stał się spadkobiercą bogatej żony, która zmarła w sposób niewyjaśniony.

Inny lekarz dr. Cross był także mordercą swej żony, którą chciał zgładzić ze świata, aby uzyskać wolność i **ożenić się z przystojną nauczycielką swych dzieci.** Narazie odbyło się wszystko w porządku, zarówno śmierć jak ślub nie zwracając na siebie podejrzeń. Jednakże później władza przystąpić musiała do śledztwa, z powodu krążących pogłosek. **We wnętrznościach zmarłej nagle żony znaleziono arszenik.** Mąż skazany został na śmierć.

Na mocy tych i wielu innych niewyjaśnionych przykładów, dochodzi dr. Parry do wniosku, **że zbrodnicze czyny należą do wyjątków wśród lekarzy angielskich.**

Jako też, pomimo kilku odosobnionych wypadków, a także, pomimo różnych zmyśleń i urojonych podejrzeń, może stan lekarski, pod względem stosunku zbrodniczości, znieść porównanie z innymi przedstawicielami kół inteligencji.

Sztuka jubilerska u dawnych Egipcjan.

Nim dotarła do nas wieść o rewelacyjnych odkryciach w grobowcu Tutankhamena, o czem dokładnie referuje w swym dziele Carter, mówiono powszechnie o niezliczonych „pokładach kosztowności", jakie miano znaleźć w trumnie faraona. Myli się jednak ten, który ma tutaj na myśli diamenty, rubiny, szafiry oraz perły ozdobnie osadzone przez dzisiejszych jubilerów w platynie lub złocie.

Jak dowodzi Artur Loewental, w artykule o klejnotach, umieszczonym w czasopiśmie „Kunstwanderer", dawni Egipcjanie wogóle ludzie starożytni uważali pod nazwą „kosztowności" **zupełnie co innego,** niż to nazywają ludzie doby obecnej. Między tysiącami klejnotów, które znaleziono w grobowcach egipskich, **niema nawet jednego diamentu, rubinu, czy szafiru.** Można przyjąć za pewnik, iż ówcześni Egipcjanie zupełnie nie znali diamentów, a dokładny ich opis znajdujemy w starożytn. literaturze u Pliniusza. Rzymianie cenili kamień ten nie ze względu na jego piękność, ile na trwałość i rzadkość używając go nie na ozdobę, lecz do obróbki innych szlachetnych kamieni. Mieszkańcy obu wybrzeży Nilu słynęli dawniej jako kamieniarze, a głównie szczycili się obróbką kamieni przy pomocy specj. skonstruowanego koła. Najnowsze wykopaliska egipskie wykazały, że już w okresie przedhistorycznym **potrafili oni artystycznie rżnąć i obrabiać najtwardsze gatunki kamieni.** W grobowcach z wczesnych epok historycznych znaleziono bardzo dużo ozdób artystycznie obrobionych z szlachetnych kamieni. Dziś oglądamy ich dziesiątki w licznych muzeach większych miast.

W najstarszych grobowcach faraonów znaleziono kosztowne naszyjniki i branzoletki zrobione z złotych plytek, małe figurki zwierząt, lwów, małp ryb pełne ametystów i diamentów, które noszono jako kolje na długich złotych łańcuchach. Natrafiono również na sznury pereł, ametystów i lanych pereł z jasno-niebieskiego szkła. Wogóle **szło stawiano dawniej na równi z szlachetnemi kamieniami, a Grecy nazywali je „lanym kamieniem".** Grobowce z pierwszego i drugiego okresu tebańskiego zawierają jeszcze więcej kosztowności. W skrzyneczkach ozdobnych znaleziono wprost arcydzieła sztuki zdobnicznej wnajprzedszym gatunku, a więc drogocenne pierścienie ze złota, skrzynki z kości słoniowej, kryształowe naczynia, różne klejnoty ze złota wykładane kolorowem szkłem, diademy złote korony z turkusami, lapis lazuli, czerwonemi jaspisami i t. p. Największemi dziełami egipskiej sztuki jubilerskiej były **napierśniki faraonów** i płyty złote z artystycznemi rzeźbami.

Osobny dział zajmują niezliczone **amulety i talizmany,** a więc słynne skarabeusze z jaspisów i ametystów, oraz obróbki półszlachet. kamieni, głównie ciemno-niebieskiego kamienia lazurowego, ulubion. przez Egipcjan, dalej karneol i jego odmiany, turkus, czerwony i zielony jaspis, ametyst, malachit i egipski szmaragd. Wszystkie te cenne kamienie, umiejętnie dobrane przy szyciu przez znanych w starożytności krawców, zdobiły wszelkie zarzutki, togi, płaszcze i t. p. kosztownemi ozdobami, godnemi podziwu.

Wieści z Rosji.

OLIMPJADA MUZYCZNA W LENINGRADZIE.

Dnia 13 czerwca odbyła się na stadjonie dekabrystów w Moskwie wielka olimpjada muzyczna, w której wzięło udział około 6.000 artystów. Część koncertowa olimpjady otwarta została wspaniałym koncertem orkiestry wielkorosyjskiej przy udziale 400 wykonawców.

SOWIECKIE MARKI JUBILEUSZOWE.

Z okazji 10-lecia rewolucji październikowej sowiecki komisarjat poczt i telegrafów wyda 7 serji jubileuszowych znaczków pocztowych. Wydane zostaną następujące znaczki: trzykopiejkowy z wizerunkiem robotnika, chłopa i czerwonogwardzisty, 8-kopiejkowy z wizerunkiem robotnika marynarza, 18-kopiejkowy z wizerunkiem „narodowości ZSSR", 7-kopiejkowy z wizerunkiem robotnika ze sztandarem, 14-kopiejkowy z mapą ZSSR, 28-kopiejkowy z wizerunkiem samochodu ciężarowego z czerwonogwardzistami. Wszystkie znaczki wykonane będą na lepszym papierze.

STATYSTYKA DZIECI BEZDOMNYCH W ROSJI.

Na posiedzeniu członków towarzystwa „Przyjaciel dzieci" odczytano cały szereg danych statystycznych, dotyczących rezultatów walki z włóczęgostwem wśród dzieci rosyjskich. Okazuje się, że w przytułkach dla dzieci bezdomnych znajduje się w chwili obecnej około 200.000 dzieci, zaś ilość dzieci, które dotychczas prowadzą żywot koczowniczy, nie mając stałego dachu nad głową, wynosi, wciąż jeszcze około 100.000. Dzieci te zajmują się oczywiście w pierwszym rzędzie kradzieżą.

KRYZYS HANDLU PRYWATNEGO W TULE.

Handel prywatny w Tule przeżywa obecnie w związku z wysokiemi podatkami, ściąganemi masowo przez władze skarbowe, ciężki kryzys. Moskiewskie „Izwiestja" donoszą, że od początku roku bieżącego zlikwidowano w Tule 292 prywatnych przedsiębiorstw handlowych.

Ze świata.

STAROŚĆ I MŁODOŚĆ.

W związku z „przewrotem w wyglądzie", jedno z pism amerykańskich przypomina wiek, w którym różni znakomici ludzie zdobyli sławę lub majątek. I tak: Henryk Ford, mając lat 60, z dumą patrzy na wyrąbaną przez siebie drogę, i jest drugim czy bodaj nawet już pierwszym z nabobów Ameryki. A słynny w dziejach Francji kardynał Richelieu opisywany był, jako stary i słaby człowiek, gdy liczył lat 37. Abraham Lincoln zwany był „old Abe", gdy miał lat 30 a Ninon de l'Enclos w 70 r. życia słynęła z młodzieńczej urody, zaś madame Jumel, która czarowała N. York, mając lat 60, w 64 roku życia wyszła zamąż za Burr'a i w 75 roku podbiła cały dwór cesarza Napoleona III swym wdziękiem.

BEZ PIENIĘDZY NIEMA... WYWIADU.

Jedną z najsympatyczniejszych osobistości jugosłowiańskiego świata politycznego jest niewątpliwie minister dr. Pericz, który do niedawna jeszcze piastował urząd ministra bez teki. Otóż ministrowi Periczowi wydarzył się w tych dniach następujący — dość oryginalny wypadek. Kiedy dnia 1 czerwca zgłosił się do kasy w radzie ministrów po swą pensję miesięczną, kasjer oświadczył mu że w myśl najnowszych zarządzeń oszczędnościowych rządu jugosłowiańskiego ministrowie bez teki nie otrzymują żadnego wynagrodzenia. Na mocy tego samego zarządzenia ministrowi Periczowi odebrano prawo bezpłatnego korzystania z rządowego samochodu. Minister Pericz, dowiedziawszy się o nowem rozporządzeniu, wzruszył ramionami i opuścił gmach prezydjum rady ministrów. Nie stracił jednak dobrego humoru i ze śmiechem opowiedział stojącym przed gmachem prezydjum rady ministrów dziennikarzom o swej przygodzie. Następnie z całym spokojem pożegnał się z przedstawicielami prasy i udał się (oczywiście piechotą, bo samochód mu odebrano) do domu. Jeden z obecnych dziennikarzy, chcąc skorzystać z dobrego humoru ministra, dogonił go prosząc o mały wywiadzik na temat konfliktu z Albanją. Ale minister tym razem okazał wobec dziennikarza mniej życzliwości, oświadczając mu: „Nie dostaję pieniędzy, nie mam auta, nie mogę więc udzielać wywiadów".

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY“

Od poniedziałku 20 czerwca i w dni następne.
Wielka premjera. Wielka premjera!

ROMANS z KONTRABASEM
(Naga narzeczona)

Według motywów Antona Czechowa.
Wesoły dramat w 10-ciu tragikomicznych aktach
Reżyserji Aleksandra Razumnawo, w rolach głównych: uosobienie piękna i czaru ELZA TEMARY jako Naga narzeczona i niezrównany WERNER KRAUS



Trudny wybór

ma każda gospodyni przy zakupie różnych artykułów. Tylko przy mydle decyzja jest łatwa. Bo choć wiele jest gatunków, to jednak przezorna gospodyni zawsze żąda

mydła

JELEŃ-SCHICHT.

Mydło „Jeleń-Schicht“ dzięki swej niezrównanej dobroci zdobyło zaufanie najszerszych warstw społeczeństwa.

Żądajcie tylko mydła „Jeleń-Schicht“ i zwracajcie uwagę na znak ochronny:

„SKACZĄCY JELEŃ“

4015

MAGISTRAT MIASTA ZAWIERCIA

3939-3

podaje do wiadomości publicznej, że celem ściągnięcia od firmy fabryki „H. T. Berndt i Ska“ w w Zawierciu zaległych państwowych i komunalnych podatków za lata 1924 i 1925 odbędzie się

SPRZEDAŻ PRZEZ PUBLICZNĄ LICYTACJĘ

ruchomości należących do wyżej wspomnianej firmy, składająch się z kasy ogniotrwałej i auta osobowego od sumy nie plus, a minus, przed Magistratem m. Zawiercia

dnia 27. VI. b. r. o godzinie 10 rano.



1760

ZAKOPANE

pensjonat „KUBINÓWKA“
centrum lecz w ogrodzie, poleca rodzinne pokoje z wykwintnem utrzymaniem (na maśle). Łazienka — radjo. Ceny niskie. 1014-3

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44 podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 28 czerwca 1927 r. o godz. 12 w Mierzęcicach odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się z koni i wozów oszacowanych na Zł. 1.200 gr. 00 należących do kop. „Mierzęcice“ na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 12 spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Zawierciu.

Okręgowy Egzekutor przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu Okręgu Zawierckiego.
(—) St. Wilk.

Zawiercie, dnia 13-VI 1927 r. 1008

„Dawniejsza nazwa „Paragon“

bez opłat BLOK POLSKI KASOWY stemplowych

Wykonuje specjalnie
Drukarnia Polska T. A. Bydgoszcz, Jagiellońska 10.

Syndyk tymcz. masy upadłości Sp. Akc. „Polska Szklarnia“ w Sosnowcu, adwokat Henryk Marx zawiadamia, że Sędzia Komisarz wyznaczył termin sprawdzania pretensji wierzycieli na dzień 23 lipca 1927 r. o godz. 10-ej. W terminie tym wierzyciele winni stawić się w lokalu Sądu Okręgowego w Sosnowcu, osobiście lub przez pełnomocników. Sprawdzanie odbywać się będzie w trybie kontradyktoryjnym, pomiędzy syndykiem a wierzycielem. 9304

Sosnowiec, dn. 18 czerwca 1927 r.

SYNDYK TYMCZASOWY
Adwokat Henryk Marx.

Krem Laktolin

kto używa 4023
Ten stale pięknym
i młodym bywa
Plam, wągrów i piegów
się pozbywa.
Żądać wszędzie!

POD GWARANCJĄ
tępi karaluchy i wszelkiego rodzaju robactwo proszek „MORANT“
Sprzedają składy apteczne i apteki 4000





Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Mało używana maszyna do pisania „Mercedes“, tanio do sprzedania. Katowice, Rynek 8, telefon 1013. 4021

Fortepian, ładny ton, bardzo tanio do sprzedania. Siemianowice G. Śląsk, ul. Staszyca 1, zakład fryzjerski. 4019

Do sprzedania dwa psiaki rasowe. Mają po 7 miesięcy — do sklepu się nadają. Wiad. „Kurjer Zachódni“ Bedzin 4021

Piekarnia do odstąpienia na dogodnych warunkach. Poczta Kazimierz, Porąbka, Zawodzie, dom Wilasa. 4018-2

Dynamo do galwanizacji 10 wolt około 200 Amper kupię, może być zniszczone. Sosnowiec, Święcicki ul. Leszno. 4025-3

Sklep z urządzeniem do sprzedania. Sosnowiec, Piłsudskiego 74 Antoni Zaród. 1012

Posady i prace.

Potrzebna zdolna prasowaczka znająca robotę koszul i kołnierzy. Warszawska pralnia bielizny Chemiczna Sosnowiec, Małachowskiego 14. 3948-2

Wykwalifikowana kucharka poszukuje zajęcia do pojedynczej lub dwojga osób. Zgłoszenia Kurjer Zachodni Bedzin dla „Uczciwej“. 3957-2

Młoda inteligentna panienka umiejąca haftować będzie nauczycielką wychowawczynią jednego — dwojga dzieci na wsi od 1 lipca. Zgłoszenia „Irena“ Kur. Zachodni Dąbrowa 3973

Zdolna kucharka z doskonałym gotowaniem poszukuje posady do dwojga państwa. Może być na wyjazd. Wiadomość w filji „Kurjera Zachodniego“ w Grodźcu. 1010

Służąca do wszystkiego, z dobrem gotowaniem, dobremi świadectwami potrzebna. Zgłoszenia do doktora Zielona 1 w Zawierciu 4022

Służąca z gotowaniem na letnisko potrzebna. Zgłoszenia Sosnowiec, Chmielna 1. Dozorca wskaże. 4024

Lokale.

Wynajmę pokój umeblowany Kołłątaja 3 m. 4 Sosnowiec, tamże okna i drzwi sklepowe sprzedam. 1005

Do wynajęcia sklep i pokój z urządzeniem lub bez. Wiadomośc administracja „Kurjera Zachodniego“ Sosnowiec. 1006

Różne.

Ojców Zakład Hydropatyczny „GOPLANA“ po gruntownym remoncie uruchomiony zostanie w dn. 1. czerwca pod kierownictwem prof. dra L. Korczyńskiego. Informacji udziela co do zakładu i pensjonatów Zarząd Uzdrowiska Ojców, Ska Akc. w Ojcowie 3337-2

Uprzejmie proszę Sz. Pana fachowca kieszonkowego, o zwrot portfelu, sprytnie wyjętego mi przy wejściu do kościoła w mieście Będzinie, podczas uroczystości Bożego Ciała Sz. fachowiec zrobił małą pomyłkę, gdyż portfel nie zawierał w sobie żadnej waluty wartościowej — lecz obce banknoty pamiątkowe, bileta na broń, a także akt kupna placu w Dąbrowie-Górn. i różne fotografje dzieci, wnuków inne. Przeto upraszam fachowca sprytnego o łaskawe przesłanie mi takowych okazyjnie, lub też pocztą na budowę przy ulicy Przecznej L. 9—jak również proszę sprytnego fachowca aby takowe nie zniszczył, gdyż zawiera dla mnie drogocenne niektóre pamiątki, znajdujące się w tym że portfelu. Zdarza się że i zdolne fachowcy mogą się pomylić—i to się zdarza. A zatem proszę o łaskawe wczesne nadesłanie mi takowych 1007

Zgubione dokumenty.

Ćwiek Kazimierz zgubił książkę wojskową i kartę od ćwiczeń, wydane przez PKU. Sosnowiec. 1003

Edward Zacharzewski zgubił dowód osobisty Nr. 40744, wydany przez Dyrekcję P. K. P., bilet okresowy Nr. 9831 i pozwolenie na broń. Łaskawy znalazca zwróci Będzin, Małobądzka 55. 1009

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem . 5	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor odpow.: Konstanty Ćwierk. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.